

Cena 15 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres red. Łódź, Więckowskiego 4-6
Administracja: Łódź, Kilińskiego 49.

MOSTY

Wydaje Haaszmer Hacair w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok IV

Łódź, sobota 14 maja 1949 r.

Nr 57 (327)

Niech żyje
współpraca
demokratycznego
Izraela z narodami
walczącymi o pokój
i postęp
w ramach ONZ!

Równy z równymi

Uchwała zapadła. Aeropag narodów
mających pokój uznał Państwo Izrael za godne przyjęcia do ONZ.

Droge do ONZ utarował sobie lud
Izraela i cały naród żydowski twardą i
pełną poświęcenia walką o wyzwolenie
narodowe i społeczne, wysiłkiem nad-
ludzkim szeregu pokoleń chaliców
przy odbudowie pustynnej krainy oj-
czystej, krwią swoich najlepszych sy-
nów przelaną na piaskach Negewu,
wśród skał Galilei, na ulicach Jerozo-
limy, na polach Gusz - Ecjon, Jad
Mordchaj.

Nie odniósłby lud żydowski zwycię-
stwa w tej nierównej walce, nie było-
by decyzji o przyjęciu Izraela do gro-
na niezależnych narodów, bez poparcia
jakiego udzielił mu wielki kraj socja-
lizmu i państwa o ustroju demokracji
ludowej.

Z zapartym tchem śledził cały świat
żydowski przebieg ostatniej sesji ONZ
— od chwili gdy na porządku dziennym
stanęła sprawa przyjęcia Państwa Izrael do tej organizacji.

Dla postępowej opinii świata było
rzeczą zrozumiałą, że prośba młodego
państwa żydowskiego nie może być od-
rzucona.

Paradoksem bowiem byłoby, gdyby
państwo powołane do życia przez ONZ
nie miało być do tej organizacji do-
puszczone.

Znalazły się jednakże na terenie
ONZ siły, które starały się przeciwsta-
wić temu naturalnemu biegowi rzeczy.
Państwa arabskie inspirowane bądź to
przez imperializm angielski, bądź też
przez finansjery amerykańską, widząc,
że nie uda im się zapobiec przyjęciu po-
zytywnej uchwały robili wszystko, aby
sprawę przyjęcia Izraela odwiec jak-
najdłużej. Wielka Brytania, wierna
swojej tradycji sabotowania wszelkich
poczynków dla dobra dzieła odrodzenia
narodu żydowskiego w Palestynie —
przez cały czas sesji „wstrzymywała
się” od udzielenia poparcia rezolucji w
sprawie przyjęcia Izraela, dodając w
ten sposób otuchy państwom arabskim
i niektórym innym, by trwały w swoim
uporze.

Jednakże dzięki jednolitej postawie
większości państw, a zwłaszcza dzięki
konsekwentnemu i nieprzejednanemu
stanowisku ZSRR, Polski i innych kra-
jów demokracji ludowej — plany impe-
rialistów i kunktatorów zostały pokrzy-
żowane, a kwalifikowana większość ko-
misji politycznej opowiedziała się za
przyjęciem Izraela do ONZ.

W ostatniej chwili również USA
głosowały za rezolucją. Jednakże waha-
nia amerykańskiej delegacji na począt-
ku sesji, stwarzały niepewną sytuację,
co jest dowodem, że taktykę Ameryki
cechuje chęć podporządkowania sobie
Państwa Żydowskiego.

Przyjęcie do ONZ jest bezsprzecznie
zaszczytem dla młodego Państwa Izrael, jest dowodem jego dojrzałości i
zdolności do wywiązania się z tych
obowiązków, które na członka ONZ na-
kłada jej karta.

W obecnej skomplikowanej sytuacji
międzynarodowej fakt przyjęcia do
ONZ nakłada na państwo Izrael wielką
odpowiedzialność.

Swojej postawy w kwestiach polity-

Izrael-członkiem ONZ

W ostatecznym głosowaniu odbytym w
nocy 11 maja Zgromadzenie Generalne
ONZ zdecydowało o przyjęciu państwa
Izrael do ONZ. Za wnioskiem o przyjęcie
Izraela głosowało 37 państw, 12 państw
sprzeciwilo się wnioskowi, 9 państw po-
wstrzymało się od głosowania.

Przeciwko decyzji głosowali przedsta-
wiele państw arabskich, Pakistanu, Iraku,
Afganistanu i Burmy.

Od głosowania powstrzymali się przed-

stawiciele W. Brytanii, Belgii, Danii, Gre-
cji, Salvadoru.

Przewodniczący zgromadzenia dr Ewat
oficjalnie podał do wiadomości, że państwo
Izrael jest 59 członkiem Organizacji Na-
rodów Zjednoczonych. Wyraził on pew-
ność, że współpraca państwa Izrael w ra-
mach ONZ będzie owocna i że Izrael do-
jdzie do porozumienia z państwami Arab-
skimi.

Oświadczenie to przyjęte zostało okla-

skami przez Zgromadzenie Generalne, je-
dyne delegaci państw arabskich opuścili
demonstracyjnie salę. Po pewnym czasie
powróciła delegacja egipska i jemeńska,
zajmując ponownie swoje miejsca.

Dr Ewat zbliżył się do loży, w której
siedział min. Szaret, przybyły na krótko
przed rozpoczęciem dyskusji do Lake Suc-
cess i zaprosił go do wystąpienia przed
Zgromadzeniem Generalnym. Witany ser-
decznie przez członków Zgromadzenia prze-
mówił min. Szaret:

„Decyzja Zgromadzenia Generalnego
nakłada na nas wielką odpowiedzialność.
Postaramy się być godni wspaniałych tra-
dycji naszego starożytnego państwa.

Wrota państwa Izrael są szeroko otwar-
te dla narodu żydowskiego. Nasz rozwój
i konstruktywne osiągnięcia zawdzięczamy
przede wszystkim imigracji.

Cenimy wielce decyzję Zgromadzenia
Generalnego. Wielką wagę posiada dla nas
członkostwo w tej organizacji, która pow-
stała w walce z nazizmem.

Izrael wyraża pragnienie pokojowej
współpracy z państwami arabskimi w imię
rozwoju Bliskiego Wschodu.

Natychmiast po ogłoszeniu decyzji Zgro-
madzenia, wciągnięto na maszt przed wej-
ściem do budynku obrad, 59 flagę nowego
członka.

Delegacja izraelska posiada już stałe
miejsce na sali obrad pomiędzy dwoma
państwami arabskimi — Irakiem i Liba-
nem.

Delegat Francji oświadczył, że po dekla-
racjach prez. Weizmana, min. Szareta i
Aby Ebana o zgodzie na umiędzynarodo-
wienie miejsc świętych — poprzez delega-
cja francuska wniosek o przyjęcie pań-
stwa Izrael do ONZ.

UROCZYSTOŚĆ W LAKE SUCCESS

Z okazji decyzji Zgromadzenia O.N.Z.
prez. Weizman opublikował w Paryżu de-
klarację

Premier Ben-Gurion nadesłał depeszę
na ręce Aby Ebana i min. Szareta.

Min. Szaret i Abe Eban uczestniczyli w
uroczystości wciągnięcia flagi na maszt
przed budynkiem obrad Zgromadzenia
Generalnego.

500 osób było obecnych w czasie uroczy-
stości i zaintonowało Hatikwę w chwili
gdy flaga 59 członka ONZ zawisła na ma-
szcie.

Min. Szaret oświadczył, że obecnie Izrael
jako wolny naród uzyskał miejsce w gro-
nie narodów.

DEKLARACJA PREZ. WEIZMANA

„Decyzja Zgromadzenia Generalne-
go przyznała nam miejsce wśród narodów,
krocących pod wspólnym ideałem pokoju
i sprawiedliwości.

Decyzja jest jednocześnie wyrazem za-
ufania i wiary w etykę narodu żydow-
skiego.

Będziemy godni tego zaufania.

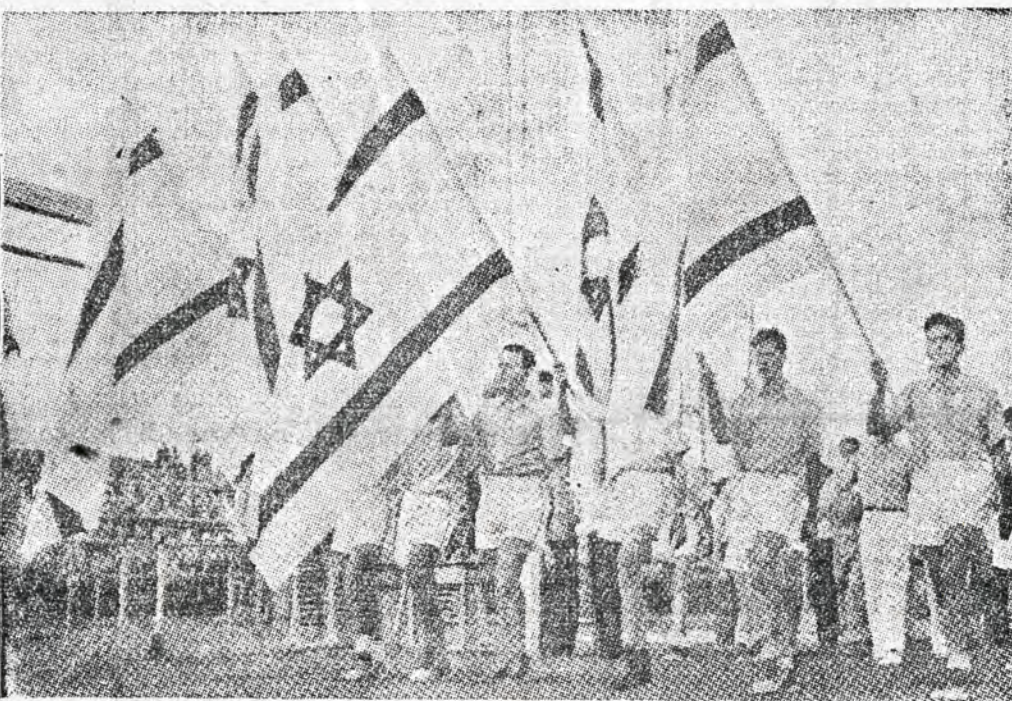
Prez. Weizman był gościem prezydenta
Francji. Obecny był poseł Izraela, Morice
Fiszler, min. Schuman, Parodi.

siano prasowane, sól, drożdże i konser-
wy rybne.

ROCZNICA BITWY W CEMACH

Tel-Awiw (Kol Israel). Mieszkańcy
Jordanu obchodzili uroczystości rocznicę
bitwy w Cemach, która zdecydowała
o losach tamtejszych osiedli. Na uro-
czystość tę przybyli goście z całego kra-
ju. Uczestnicy udali się na bratnie mo-
gily w osiedlach Kineret, Dganja A. i
Dganja B.

Premier Ben Gurion nadesłał depeszę,
w której stwierdza, że bitwa w Cemach
oraz braterstwo nielicznych obrońców
doliny Jordanu rozstrzygnęły o losie na-
szych osiedli na tym terenie.



Głos Polski w ONZ

Przyjęcie Izraela wzmocni sprawę pokoju

W końcowej debacie Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad
przyjęciem państwa Izrael do O. N. Z., delegat polski Drohojowski poparł
wniosek specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia w sprawie przyję-
cia Izraela do organizacji.

Drohojowski przemawiając bezpośrednio przed głosowaniem oświad-
czył, że Polska powita przyjęcie państwa Izrael do O. N. Z. w przekonaniu,
że wzmocni to sprawę pokoju światowego. Drohojowski oświadczył, że Pol-
ska ma nadzieję, iż rząd Izraela zagwarantuje wolny dostęp do miejsc świę-
tych w Palestynie członkom wszystkich wyznań, że rozwiąże pozytywnie
kwestię paruset tysięcy arabskich uchodźców i inne problemy sporne z są-
siadami arabskimi, nawiązując współpracę z elementami arabskimi, które
stawiają opór siłom imperialistycznym na Bliskim Wschodzie.

Drohojowski podkreślił, że państwo Izrael może liczyć na współpracę
ze strony Polski i przypomniał rolę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Bry-
tanii, które przeciwstawiały się powstaniu państwa Izrael w okresie prac
O. N. Z. nad podziałem Palestyny.

Delegat polski wyraził nadzieję, że przywódcy państwa Izrael nie zapo-
mną o tym stanowisku państw anglosaskich i potrafią się oprzeć dalszym
egoistycznym zamiarom międzynarodowej reakcji wobec nowego państwa.

ki międzynarodowej nie będzie mógł
rząd Izraela zbyć już ogólnikową dekla-
racją. W każdej kwestii zajdzie ko-
nieczność wyraźnego sformułowania
stanowiska.

Interesy Państwa Izrael oraz intere-
sy całego narodu żydowskiego wyma-
gają, aby delegacja Izraela w ONZ sta-
nęła zdecydowanie na gruncie walki o
pokój i bezpieczeństwo świata, aby nie
dała się wciągnąć w orbitę knołów impe-
rialistów, zmierzających do prze-
kształcenia ONZ w narzędzie ich ego-
istycznej, reakcyjnej, antypokojowej
polityki.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY „SZTUKA WOJENNA ARMII RADZIECKIEJ” W TEL AWIWIE

(Kol Israel). Dnia 10 maja odbyło się
w Tel Awiwie uroczyste zamknięcie wy-
stawy „Sztuka Wojenna Armii Radziec-
kiej”, urządzonej staraniem Ligi Przy-
jaźni Izraelsko-Radzieckiej.

Wystawę tę zwiedziło w samym Tel
Awiwie ponad 10.000 osób.

750 TON DROBNICY ODESZŁO DO IZRAELA.

GDYNIA (ŻAP). Z portu gdyńskiego wy-
płynął parowiec norweski SS „Skogholt”
z ładunkiem 750 ton drobnicy, przeznaco-
nej dla Izraela. Statek zabrał m. in. jaja,

Prasa polska o rocznicy niepodległości Izraela

W dniu pierwszej rocznicy utworzenia państwa Izrael gazeta „Rzeczpospolita“ zamieściła następujący artykuł:

(rz) W dniu dzisiejszym mija według kalendarza żydowskiego pierwsza rocznica proklamowania niepodległości Izraela. Uchwały również walki. Naród żydowski z bronią w ręku udowodnił swą gotowość do obrony niepodległości. Ci, którzy pragnęli niedopuszczyć do utworzenia państwa żydowskiego, wygrywając zarówno sprzecznosci między stronami wojującymi jak i reakcyjne tendencje w łonie nowopowstałego państwa, musieli skapitulować. Nawet Wielka Brytania musiała uznać ostatecznie rząd Izraela, choć oczywiście fakt ten powiązany ze sprawą wytarowania na rządzie Izraela koncepcji politycznych. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy. Powstanie państwa żydowskiego stało się faktem, którego nie mogli negować najwięksi jego przeciwnicy. Natomiast w pełni potwierdziła się słuszność argumentacji przedstawicieli krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, w ONZ, którzy od początku uznali sprawę niepodległości Izraela nie tylko za realizację słusznego dążenia narodu żydowskiego, ale i za konieczność polityczną.

Atoli rok jaki upłynął od dnia proklamacji Izraela świadczy, że te same czynniki, które uprzednio sprzeciwiały się powstaniu państwa żydowskiego lub też pojęcie niepodległości intrygowali bardzo po anglosasku, nie zrezygnowali z narzucenia młodym państwu swych wpływów politycznych. Stwierdzić przy tym trzeba, że w wielu sprawach zarówno polityki wewnętrznej jak i zagranicznej, nacisk angielski spowodował, że rząd żydowski dokonał posunięć mających się z interesami narodu żydowskiego.

Warunki, na jakich udzielona została Izraelowi pożyczka amerykańska oraz szereg innych posunięć rządu Izraela mogą spowodować wejście na drogę, która może doprowadzić do zamiany dawnej brytyjskiej okupacji administracyjno - wojskowej w jarmuz finansowo - gospodarcze imperializmu.

Ale z marshallizacją swych krajów walczą nie tylko ludność Izraela, ale również Żydzi jak i Arabowie. Walczą również inne narody Europy zachodniej i południowej. Dlatego też wspomniane wyżej posunięcia rządu Izraela nie mogą umniejszyć tego pozytywnego faktu, że naród żydowski posiadając własne państwo i własny parlament łatwiej potrafi walczyć o istotne prawa i interesy, niż mógł to czynić w czasie trwania mandatu brytyjskiego. Chcemy poza tym wierzyć, że naród żydowski, który okazał tyle żywotności i tyle zapału w czasie budowania zrębów swej państwowości, zdoła zmusić kierownictwo kraju do wkroczenia na właściwą drogę.

Świat pracy z entuzjazmem wykonuje zobowiązania przedkongresowe

WARSZAWA (PAP.). — Bez przerwy na pływają nowe zobowiązania, którymi świat pracy pragnie uczcić Kongres Związków Zawodowych.

W okręgu łódzkim brygada kolejowa PZP Bawelnianego Nr 5, zobowiązała się wykonać do dnia 18 bm. remont bocznic kolejowej, brygada hydrauliczna — przyłączyć instalację wodociagową do sieci miejskiej, Liga Kobiet i komisja kobieca — zorganizować 20 zespołów współzawodnictwa pracy.

W PZPB Nr 4 robotnicy wykończalni postanowili plan majowy wykonać do dnia 22 bm., a do końca maja wyprodukować ponad plan 200 tys. metr. tkanin. Wśród zobowiązań załogi PZPB Nr 16 należy wymienić przede wszystkim zobowiązania pracowników skracalni, którzy wyprodukują ponadplanowo przeszło 10.000 kg surowca i pracowników szpularni, którzy wyprodukują pół miliona szpulek.

W PZPBawelnianego Nr 14 znana przodownica pracy — Makowska wezwała swoje towarzyszy pracy do współzawodnictwa jakościowego, zobowiązując się wykonać wraz ze swym zespołem 90 proc. towaru pierwszego gatunku.

Na wezwanie odpowiedziało natychmiast 30 zespołów tkackich, z zespołami przodownic Szklarek, Marciniak, Gołygowskiej i Grabowskiej na czele.

We współzawodnictwie kongresowym bierze również udział i młodzież. Koło ZMP przy PZPBawelnianego Nr 14 wykona dodatkowo w maju 6 tys. m. tkanin, ZMP przy PZPBawelnianego Nr 2 wykona dodatkowo 3 tys. metrów tkanin. Z inicjatywy koła ZMP przy PZPBawelnianego Nr 8 do dnia rozpoczęcia Kongresu na terenie Zjednoczenia zostaną utworzone 4 młodzieżowe brygady produkcyjne.

Do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego nadeszły liczne meldunki o zobowiązaniach podjętych przez członków Związku, zatrudnionych na Dolnym Śląsku. Załoga fabryki „Len“ podjęła uchwałę wykonania rocznego planu produkcji do dnia 25 listopada, taką samą uchwałę podjęła załoga „Wisły“ w Kamiennej Górze. Załoga Zakładów w Bolkowiu wykona roczny plan produkcji do dnia 30 października. Podobne zobowiązania podjęły załogi innych zakładów.

Do OKZZ w Białymstoku napływają meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, podejmowanych dla uczczenia Kongresu, ze wszystkich fabryk i przedsiębiorstw. Robotnicy wytwórni tkanin drzewnych spółdzielni „Las“ postanowili przekroczyć plan produkcji o 40 proc. a dział kwiaciarski o 60 proc. Pracownicy spółdzielni „Pomoc Bratnia“ zobowiązali się do dnia 26 bm. wykonać 150 proc. planowanej produkcji oraz zaoszczędzić na materiałach pomocniczych 10.000 zł.

Zobowiązania podjęli również pracownicy Centrali Mięsnej, białostocki włókiennicze, pracownicy spółdzielni szewsko - kamaszniczej i inni.

W okręgu lubelskim do współzawodnictwa pracy dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych przystąpili pracownicy państwowej, członkowie Służby Zdrowia, Centrali Tekstylnej i Centrali Spółdzielni Wytwórczych. Kolejarze warsztatowi zobowiązali się wyremontować dodatkowo 12 wagonów, wybudować przewody wodociagowe oraz zebrać i załadować 72 t. złomu, który wyślą do dalszej przeróbki do hut.

W okręgu olsztyńskim zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe na cześć Kongresu podjęły załogi fabryki maszyn rolniczych, które wyprodukują dodatkowo 100 wialni i zaoszczędzą w rb. 1,6 mln. zł. Ponadto pracownicy fabryki drożdży zakończą remont maszyn przed terminem i wezmą udział w odgruzowywaniu miasta. Członkowie Zw. Zaw. Prac. Spożywczych zaoszczędzą dodatkowo 300 tys. zł. przez odbudowę sposobem gospodarczym urządzeń przeciwpożarowych. Załoga cegielni „Emilianów“ wyprodukuje dodatkowo 80 tys. sztuk cegły i 1.000 kafli. Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego okręgu mazurskiego przebudują uszkodzoną linię wysokiego napięcia. Poważne zobowiązania podjęli również pracownicy cukrowni „Kętrzyń“, spółdzielnia budowlana „Technik“ i in.

Ogólna wartość podjętych przez świat pracy woj. olsztyńskiego zobowiązań wynosi około 100 mil. zł.

Z Pomorza nadeszły wiadomości o podjęciu zobowiązań przez załogi zakładów kokosowniczych, państwowych browarów bydgoskich, cukrowni „Dobre“ oraz szeregu innych. W okręgu szczecińskim najpoważniejsze zobowiązania podjęli m. in. pracownicy elektrowni, budowlani, kolejarze, pracownicy młyni, centrali złomu i in.

Załoga Polskiego Monopoli Tytoniowego prócz zobowiązań produkcyjnych podjęła się utworzenia Kasy Zapomogowej, pracownicy Poznańskich Zakładów Graficznych uruchomią żłobek i przedszkole dla dzieci pracowników.

W okręgu łódzkim pracownicy szeregu ośrodków PGR przystąpili do przedterminowego wykonania robót rolnych. Wzmogą oni akcję werbowania do Związku Robotników Rolnych, zatrudnionych u bogaczy wiejskich, wzmogą walkę z analfabetyzmem i zorganizują przy domach wzorowe ogródki.

Robotnicy rolni okręgu szczecińskiego prócz zobowiązań produkcyjnych, podjęli się zorganizowania w majątkach państwowych licznych przedszkoli, stacji Opiek! nad Matką i Dzieckiem, świetlic, kół samokształceniowych, kół dramatycznych i sekcji sportowych.

W KILKU WERSZACH...

— Dotychczasowy przewodniczący gmn żydowskich na Kubie został mianowany attaché handlowym rządu kubańskiego w Izraelu.

— Rząd holenderski ustanowił Komitet Opiek! nad majątkiem żydowskim, pozbawionym spadkobierców. Wpływy z administracji komoswane będą w Funduszu Pomocy dla pozostałej ludności żydowskiej, która liczy obecnie w Holandii około 20.000 osób.

— Attaché wojskowy poselstwa Izraela w Moskwie płk. Ratner wyjechał z powrotem do Izraela. Objął on ostatnio stanowisko wykładowcy Technicum w Haifie.

— Do Izraela przybyła delegacja amerykańskich Związków Zawodowych reprezentująca 500.000 robotników żydowskich w USA i w Kanadzie.

— Przewodniczący akcji pomocy uchodźcom arabskim z ramienia ONZ odbył rozmowę z prezydentem Trumanem na konferencji tej omawiano problem Jerozolimy i uchodźstwa arabskiego.

— Bawiący w Paryżu prez. Weizman z małżonką przyjęty był 12 maja przez prezydenta Francji Oriola.

— Komisja Pojednawcza ONZ w Lozannie kontynuowała swe pertraktacje z delegacjami arabskimi, pragnąc je nakłonić do przyjęcia za proponowanego planu porządku obrad.

— B. kierownik UNRRA przybył do Izraela

— Rojnicza stacja doświadczała w New Jaar zademonstrowała najnowsze maszyny rolnicze oraz sposób ich użycia. Na pokazie obecnych było 2.000 rolników izraelskich i przedstawicieli wsi arabskich.

Prezydent Bierut zamyka Targi Poznańskie

POZNAŃ (PAP.). — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego, min. Stanisława Radkiewicza, min. Henryka Świątkowskiego i podsekretarza Stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakuba Bermana — zwiędził w dniu 11 maja br. Międzynarodowe Targi Poznańskie. Prezydent Bierut z towarzyszącymi Mu dostojnikami państwowymi, zwiędził bardzo szczegółowo w ciągu 10 godzin pawilony Targów Poznańskich, oprawa dzany przez wojewodę poznańskiego Stefana Brzezińskiego, prezydenta m. Poznania Leona Murzynowskiego, dowódcę O. W. gen. Danilowskiego, sekretarza KW PZPR Józefa Olszewskiego, komisarza rządu dla spraw wyśław i targów Mariana Kalitę oraz dyrektorów Międzynarodowych Targów Poznańskich Alfreda Rosochowicza i Franciszka Stefankowskiego.

W pawilonie Związku Radzieckiego powitał i oprowadzał dostojnych gości radca handlowy ambasady ZSRM Malow i komisarz rządu radzieckiego na MTP inż. Pawłow. Na dalszych stoiskach państw obcych, biorących udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich witali Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów i towarzyszących im ministrów komisarze rządowi tych państw. Dostojni goście żywo interesowali się każdym niemal eksponatem i słuchali z uwagą wyśławnień robotników pracujących przy maszynach

demonstrowanych w ruchu. Najdłużej przebywał Prezydent Rzeczypospolitej w pawilonach polskich: ciężkiego przemysłu, przemysłu włókienniczego, rzemiosła i Ministerstwa Komunikacji. Przed opuszczeniem terenów targowych Prezydent Rzeczypospolitej stwierdził:

„Międzynarodowe Targi Poznańskie najlepiej świadczą o wielkim postępie, jaki osiągnęliśmy w ciągu ostatniego roku. Targi Poznańskie odzwierciedlają najdokładniej nasz dorobek gospodarczy. Dowodzą one, że Polska idzie stale naprzód, że polski robotnik, technik i inżynier w twórczym rozmachu wyprzedza innych. Zwiędzającemu Targi jest niesłychanie trudno w ciągu jednego dnia objąć ogrom pracy, zaprezentowanej na Targach. Jest to niezbitym dowodem naszego twórczego dynamizmu w dziedzinie produkcji. Dlatego pragnę w imieniu własnym i wszystkich przybyłych wyrazić wdzięczność tym, którzy swą pracą i wysiłkiem reprezentowanym w ekspozycjach przyczynili się do wypełnienia treści tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich, a przecież Targi stworzyła cała Polska.

Opuszczamy Poznań z głębokim podziwem dla tych, którzy tworzą współczesną Polskę, dla robotników, inżynierów, techników i organizatorów Targów. Umożliwili oni milionowi zwiędzających poznanie naszych szczytowych osiągnięć“.

Ustawa o ograniczeniu spożycia zatwierdzona przez Konstytuante

TEL-AWIW (Kol Israel) 11 maja.

W dniu dzisiejszym Parlament Izraela gościł członków plenum Komitetu Wykonawczego Organizacji Syjonistycznej, którzy przysłuchiwali się obradom. Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło większością głosów plan ograniczenia spożycia wniesiony przez ministra Zaopatrzenia dr Dowa Josefa.

W dyskusji, która była dziś szczególnie ożywiona, wzięli udział przedstawiciele Mapam, Ma'apai, Chejrut oraz Ogólnych Syjonistów.

Przedstawiciel Mapai Grabowski popiera plan Dowa Josefa, widząc w nim zdecydowany krok ku zdrowieniu gospodarki Izraela.

W imieniu Zjednoczonej Partii Robotniczej występuje I. Idelson, domagając się zniesienia podatku od artykułów pierwszej potrzeby. Mówca wysuwa również postulat energicznej walki ze spekulacją i ograniczenia do minimum aparatu pośredniczącego. W polityce mieszkaniowej należy ustalić nieodzowne normy mieszkaniowe i uzyskaną w ten sposób ilość pokoiów przeznaczyć dla nowych imigrantów.

Minister Dowa Josef w obszernym przemówieniu uzasadnił konieczność swego projektu. Rząd spodziewa się, że realizacja proponowanej ustawy przyniesie wielomilionowe oszczędności w stosunku rocznym. Jest to jedynie część planu rządowego, mającego na celu walkę z drożyzną. Od wyników tej walki zależna jest kontynuacja alij. Minister odpięra zarzut, jakoby

ustawa ta odstraszała kapitalistów, pragnących inwestować swe pieniądze w gospodarce izraelskiej. D. Josef stwierdził, że właśnie rosnąca drożyzna i groźba inflacji może zniechęcić kapitalistów, zamierzających finansować przedsięwzięcia w Izraelu.

Plan ograniczenia spożycia uchwalony został 58 głosami przeciw 33. Reszta posłów wstrzymała się od głosowania.

**ZNIZKIŁ CEN 24 ARTYKUŁÓW
ZARZĄDZIŁ MINISTER APROWIZACJI
IZRAELA**

TEL-AWIW (Obst. wł.). — W dzienniku ustaw opublikowano w ostatnich dniach zarządzenie ministra Zaopatrzenia i Reglamentacji o znizce cen 24 artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Według obliczeń specjalistów, taka znizka cen ma pociągnąć za sobą zmniejsze-

nie kosztów utrzymania o 400 milles na osobę w ciągu miesiąca.

W zarządzeniu wymienione są następujące artykuły, których ceny podlegają znizce: biała pszena mąka potanieje o 18 milles na 1 kg., chleb standardowy — o 9 milles na 1 kg., chleb biały — 6 milles na bochenku, biszkopty — 30 milles na 1 kg., jadalna oliwa — 6 milles na 1 kg., margaryna — 10 milles na 1 kg., miodo do prania — 20 milles na 1 kg., mrożone mięso — 100 milles na 1 kg., wedlina — 144 milles na 1 kg., importowane jajka — 2 milles na 1 jajku, ryż — 20 milles na 1 kg., karpie — 70 milles na 1 kg., banana — 40 milles na 1 kg., drób — 100 milles na 1 kg.

— Na terenie państwa Izrael wprowadzono z dniem 10 maja ograniczenie użycia prądu elektrycznego.

Apel dra I. Goldsteina do żydostwa amerykańskiego

Jerozolima (ITA). W ramach plenum Komitetu Wykonawczego Organizacji Syjonistycznej skarbnik Agencji Żydowskiej dr Izrael Goldstein zwrócił się do żydostwa amerykańskiego, by wzmogło swe wysiłki celem dopomoże-

nia Agencji Żydowskiej w spełnieniu jej odpowiedzialnych zadań.

Dr Goldstein poruszył sprawę demonstracji, jaką urządzili ostatnio imigranci, domagając się mieszkań i pracy.

Agencja Żydowska przeznaczyła 10 funtów miesięcznie dla każdego imigranta, przebywającego w obozie tranzytowym. Koszty osiedlenia jednej rodziny wynoszą 1.000 funtów, absorpcja zaś samotnego imigranta — 350 funtów. W związku z tym dla absorpcji 250.000 imigrantów potrzebna jest suma 85 milionów funtów.

Następnie dr Goldstein złożył sprawozdanie z działalności finansowej Agencji w ciągu 8 ubiegłych miesięcy.

Oświadczył on, że w tym okresie założono 13 obozów dla imigrantów i 33 nowych osiedli. Podjęto również różne prace budowlane we wsiach i miastach arabskich.

W tym samym czasie Agencja wydała 14 milionów funtów na cele imigracji i budownictwa domów, czyli o 30 proc. więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Z obrad Komitetu Wykonawczego Organizacji Syjonistycznej

Jerozolima 10 maja (Kol Israel). — Na plenum Komitetu Wykonawczego Organizacji Syjonistycznej toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem Berla Lockera, skarbnika Agencji dra Goldsteina oraz dra Nachuma Goldmana.

Utworzono następujące komisje: komisję finansową, komisję dla spraw imigracji i jej absorpcji, komisję propagandową i komisję dla spraw specjalnych. Przed tą ostatnią premier Ben Gurion złożył wyjaśnienia w związku z sytuacją polityczną.

11 maja w godzinach przedpołudniowych członkowie plenum — w charakterze gości Zgromadzenia Ustawodawczego — przysłuchiwali się będą obradom parlamentu. Konstytuanta w tym dniu dyskutować będzie nad planem zaopatrzenia, zgłoszonym przez ministra Dowa Josefa, który odpowie na zarzuty wysunięte przez przedstawicieli frakcji politycznych.

W dniu 12 maja plenum Komitetu Wykonawczego wznowi swe prace.

Z. ABRAMOWICZ

Rolnictwo — fundamentem gospodarki narodowej

Z cyklu „Problemy absorpcji Palestyny“ (IV)*

Rzecz oczywista, że kolonizacja wyłącznie miejska byłaby dla Żydów „linią najmniejszego oporu“ — najlżejszą drogą. Jeśli jednak zadanie polega na tym, by naród żydowski stał się zdrowy, silny i prawdziwie samodzielny, to musimy wybrać drogę cięższą, lecz prowadzącą niewątpliwie do zamierzonego celu.

Jest zrozumiałe, że szerokie rzesze imigrantów żydowskich instynktownie poczynają starania, by znaleźć pracę w swych dawnych, dobrze im znanych zawodach. Kupiec spróbuje szczęścia w handlu, rzemieślnik zechce założyć warsztat itd. Trudno z góry ustalić, jaka część imigrantów może osiągnąć na roli, albowiem tylko znikoma ich garstka trudniła się rolnictwem w krajach diaspory. By przynajmniej 15 — 20 procent tych ludzi przerzucić do sektora rolniczego, konieczny jest świadomy wysiłek — świadoma wola chałucowa młodej żydowskiej oraz systematyczna, planowa pomoc ze strony ruchu syjonistycznego.

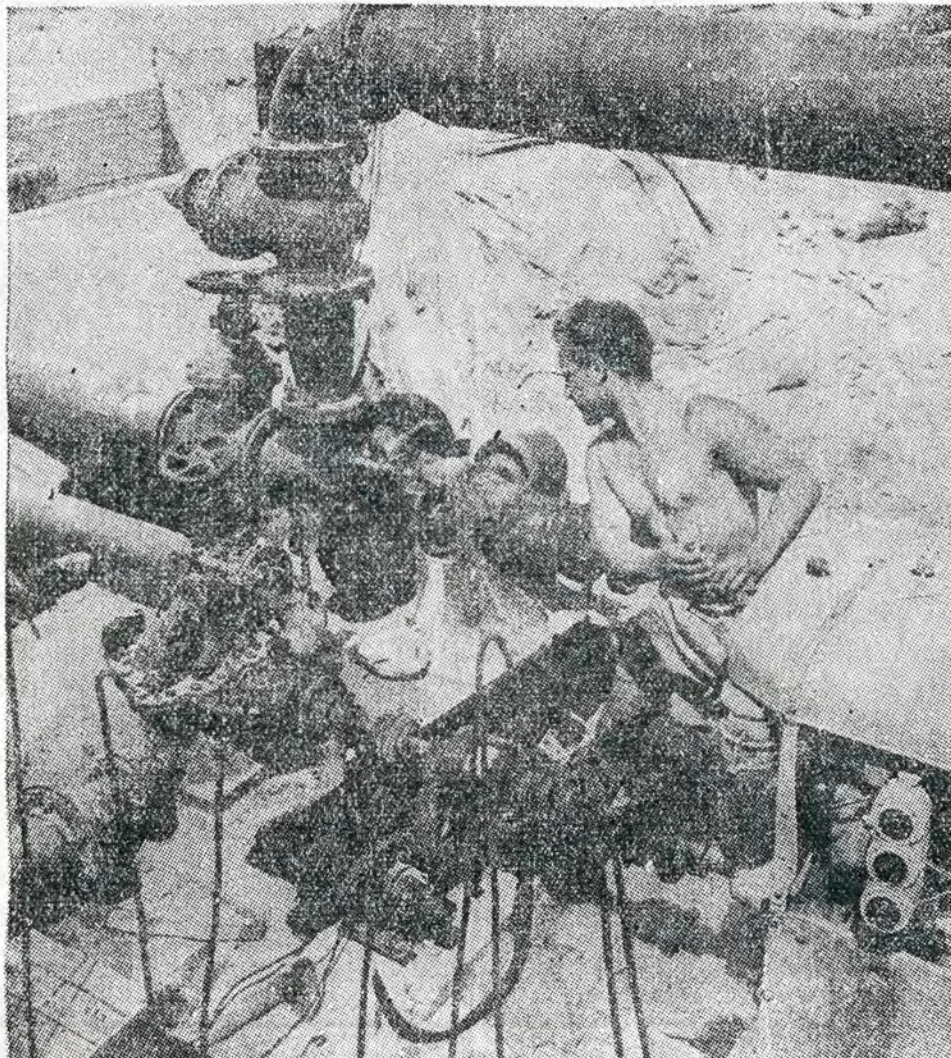
I tu wylania się nowe pytanie: Jiszuw żydowski nie może istnieć bez bazy rolniczej. Jak wielka winna być ta baza? Jaki procent ludności żydowskiej w Palestynie należy skierować do rolnictwa? Jaką strukturę jiszuwu żydowskiego można uważać za zrównoważoną, za zdrową?

Zanim odpowiemy na to pytanie, musimy przede wszystkim przekonać się, jak wygląda faktycznie społeczeństwo żydowskie w Palestynie — jaka jest jego struktura i w jaki sposób rozwijała się jego baza gospodarcza na przestrzeni ostatnich 30 lat. Z drugiej zaś strony należy przyrzeć się strukturze innych narodów i ustalić, jak wielki jest tam procent osób zatrudnionych w rolnictwie i przemyśle oraz w jaki sposób zrównoważona jest ich gospodarka.

Jeśli chodzi o dane statystyczne, to po pierwszej wojnie światowej — w latach 1921 — 1922 ludność żydowska w Palestynie liczyła 80.000 dusz, w tym 30.000 ekonomicznie aktywnych (t. zn. mających samodzielne źródła utrzymania). Z powyższych 30.000 zatrudnionych było w rolnictwie około 3.500 — 4.000 ludzi — t. j. 12 procent. W porównaniu ze skupiskami żydowskimi w innych krajach był to procent stosunkowo znaczny. W Polsce w owym czasie pracowało na roli około 9 procent ogółu ludności żydowskiej, a cyfra ta obniżyła się z biegiem czasu do 6 procent. Spośród Żydów litewskich tylko 5 procent zatrudnionych było w sektorze rolniczym, w Rosji przedrewolucyjnej zaś — 3 procent. Potem odsetek ten wzrósł — dzięki konstruktywnej polityce rządu radzieckiego — do 8 procent. W Niemczech i innych krajach zachodniej Europy procent ten wynosił zaledwie 1 procent, a w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — 2 — 3 procent. Nawet w Argentynie — gdzie zaczątki skupiska żydowskiego datują się od czasu kolonizacji rolniczej, finansowanej przez towarzystwo I.C.A. — procent Żydów uprawiających ziemię wahał się w granicach od 6 do 8 procent. Jeśli więc chodzi o sektor rolnictwa, to Palestyna zajmowała w owym czasie pierwsze miejsce wśród skupisk żydowskich na świecie. W następnych latach coraz więcej Żydów palestyńskich przenosi się na wieś. W 1931 roku, gdy jiszuw liczył już 180.000 dusz, w tym 66.000 ekonomicznie aktywnych w sektorze rolniczym zatrudnionych było przeszło 12.000 osób — tzn. 18 procent. W ciągu najbliższych 2 — 3 lat odsetek ten wzrósł poważnie i osiągnął 20 procent. Potem przyszyły lata wielkiej „prosperity“ spowodowanej „piątą aliją“ — rok 1934 i 1935. Gorączkowe tempo robót budowlanych ściągnęło do miast większość dniowkarzy żydowskich, którzy pracowali dotychczas w plantacjach cytrusowych. Przenieśli się oni do ośrodków miejskich, mając tam perspektywę wyższych zarobków. Miejsce ich w plantacjach żydowskich zajęli robotnicy arabscy, arabskie zaś plantacje sprowadziły sobie robotników z Transjordanii, Syrii i Libanu. Z tego też powodu procent Żydów zatrudnionych w rolnictwie spada w owych latach do 15 proc. Wzrasta on jednak stopniowo, począwszy od 1936 r. Kryzys ekonomiczny wpływa ujemnie na prace budowlane — z drugiej zaś strony, w latach niepokojów Syryjskiej i Arabowie transjordańscy powracają do swych domostw, a miejscowi robotnicy arabscy opuszczają plantacje żydowskie, przenosząc się do swych dawnych placów

wek pracy. Robotnicy żydowscy pracują z powrotem w plantacjach żydowskich. Jednocześnie rozszerza się zasięg żydowskich gospodarstw „mieszanych“, zajmujących się uprawą warzyw, produkcją mleka, chowem drobiu itd. W latach 1937 — 1939 cyfra rolników żydowskich w Palestynie osiąga 21 proc. ogółu ekonomicznie aktywnych mieszkańców jiszuwu.

W latach wojennych cyfra ta ulega znów poważnemu zmniejszeniu. Z 21 proc. ludności wiejskiej, 10 proc. co najmniej pracowało w plantacjach cytrusowych. Plantacje te sprzedawały przeszło 90 proc. swych owoców za granicę. Wojna w zupełności sparaliżowała ten eksport. Dlatego też prace w plantacjach ograniczały się do nieodzownego minimum. Tym samym procent rolników żydowskich spadł w owym czasie do 14 — 15 proc. w (1943-1945). Po zakończeniu wojny zaznacza się na tym odcinku pewna poprawa. W 1947 r. omawiany odsetek wzrasta do 16 — 17 proc., a obecnie wynosi już około 19 — 20 procent.



Szybki wzrost procentu rolników żydowskich w Palestynie od 12 proc. w 1922 do 18,5 proc. w 1931 r., następnie stopniowe zwiększanie się tej cyfry, która w 1939 r. po licznych wahanach osiąga 21 proc., by w latach wojny i powojennych znów oscylować w granicach 15 — 20 proc. — pozwalają nam ustalić 20 proc. jako mniej więcej normalny odsetek, odpowiadający w przybliżeniu strukturze gospodarczej jiszuwu.

A jak przedstawia się ta sprawa u innych narodów?

By odpowiedzieć na to pytanie, należy różnicować pewne kategorie krajów: agrarne, do których zaliczają się kraje Europy wschodniej i Bałkanów. Turcja, Persja, Chiny itd., gdzie 70 — 80 proc. ludności zajmuje się rolnictwem; półagrarne, średnio uprzemysłowione kraje — jak np. Włochy i Japonia z 50 proc. ludności rolniczej; bardziej uprzemysłowione kraje, jak Francja z 35 proc. lub Niemcy z 28 proc. rolników. W końcu zaś uwzględnimy kraje o silnie rozwiniętym przemyśle i handlu, do których należą Holandia, Szwajcaria, Stany Zjednoczone A. P., Australia oraz Belgia, gdzie procent rolników wynosi 15 proc. ogółu ludności. Specjalne miejsce zajmuje Anglia (6 proc.).

Można śmiało twierdzić, że im więcej dany kraj bogaci się, im silniej rozwija się jego przemysł, im wyższy jest ogólny poziom ekonomiczny — tym bardziej zmniejsza się procent ludności rolniczej. W Stanach Zjednoczonych np. w 1930 r. pracowało jeszcze w sektorze rolnictwa 20 proc. ogółu ludności. Od tego czasu procent ten spadł znacznie i wynosi w przybliżeniu 15 — 16 proc.

Z wymienionych wyżej krajów Anglia stanowi rozdział dla siebie. Sprowadza ona większość artykułów spożywczych z zagranicy. Lecz flota brytyjska opanowuje morza i może zapewnić dogodną komunikację z dalekimi krajami, utrzymującymi z Anglią łączność polityczną i ekonomiczną — jak Kanada, Australia i inne dominia, bogate w płody rolne i surowce. Palestyna jednak nie ma kolonii ani dominii, a flota jej nie kontroluje szlaków morskich. Nie może ona zatem wzorować się na Anglii.

Inaczej ma się rzecz z takimi krajami, jak Holandia, Stany Zjednoczone, Australia lub Szwajcaria. Albowiem Ameryka, zatrudniając w rolnictwie 15 — 16 proc. swej ludności, pokrywa nie tylko prawie całe swe zapotrzebowanie w produktach spożywczych, lecz eksportuje znaczne nadwyżki zboża, tytoniu, oliwy itd. Podobnie eksport australijski obejmuje nadwyżki pszenicy, wełny, mięsa, produktów mlecznych itp. Również w tym wypadku warunki są zgoła odmienne, aniżeli w Palestynie.

rolnych — w szczególności zbóż — lecz istnieje tam nadwyżka pewnych innych produktów, wytwarzanych przez intensywną gospodarkę. W rezultacie wartość wytwarzanych produktów okazuje się większa od wartości produktów konsumowanych. A dzieje się to w kraju, w którym tylko 20 proc. ludności zatrudnionych jest w rolnictwie. Jest rzeczą jasną, że i tu na każdego rolnika przypada znaczna ilość wytwarzanych produktów rolnych, choć obszar ziemi jest bardzo mały. W jaki sposób stało się to możliwe? Przyczyna jest nader prosta. Zarówno w Szwajcarii, jak w Holandii rolnictwo jest bardzo intensywne i wykazuje niezwykle wysoką produkcję przypadającą na każdą jednostkę uprawianej ziemi. Jeśli podzielimy całą wartość brutto produkcji rolnej poszczególnych krajów przez ogólną powierzchnię uprawianej ziemi, to przekonamy się, że wartość produkcji przypadająca na każdy hektar wynosiła — według cen przedwojennych — w krajach wschodniej Europy, jak Polska, Litwa, Rumunia — około 4 — 6 funtów, w Holandii zaś i Szwajcarii 50 — 60 funtów! A jak przedstawia się ta sprawa w Palestynie?

W 1937 roku ogólna produkcja rolnictwa żydowskiego w Palestynie osiągnęła wartość 3 i pół miliona funtów przy uprawianej powierzchni 50 tysięcy hektarów — wynosiła zatem 70 funtów od hektara. Jeśli potrącimy nawet wartość owoców plantacji cytrusowych, to wciąż jeszcze pozostanie półtora miliona funtów wobec uprawianej powierzchni 34 tysięcy hektarów — tzn. na każdy hektar przypada 44 funty. Obecnie — licząc ceny przedwojenne i wyłączając produkcję plantacji cytrusowych — omawiana wartość wynosi 4 i pół miliona funtów przy uprawianej powierzchni 70.000 hektarów, tzn. 665 funtów na jeden hektar... Widzimy zatem, że rolnictwo nasze opiera się na intensywności gospodarce, na maksymalnej dochodowości z każdej jednostki uprawianego gruntu i ma podobną strukturę, jak holenderskie. Możemy więc, przysięgając, że przy 20 proc. ludności rolniczej i koncentracji naszego rolnictwa na kulturach, nadających się do intensywnej uprawy — może również żydowski sektor rolniczy w Palestynie wytwarzać produkcję o wartości przewyższającej wartość sprowadzanych z zagranicy produktów rolnych.

Ten odsetek wynoszący 20 proc., a odpowiadający faktycznej strukturze społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, może być uważany za współmierny do rozwoju jiszuwu i specyfiki jego gospodarki. W szczególności, jeśli uwzględnimy fakt, że w sąsiedztwie naszym zamieszkuje liczne skupisko Arabów palestyńskich, zajmujących się głównie rolnictwem — to należy wziąć pod rachubę, że część brakujących produktów można nabyć na miejscu, u wieśniaków arabskich. W latach pokoju odbywała się między oboma narodami normalna wymiana handlowa, przy czym przemysł żydowski sprzedawał ludności arabskiej około 10 proc. swej produkcji, rolnictwo zaś żydowskie niespełna 5 proc. Natomiast przemysł arabski sprzedawał konsumentowi żydowskiemu 5 proc., rolnictwo zaś — 10 — 15 proc. Tego rodzaju stan rzeczy umożliwia jiszuwowi częściowe zaopatrywanie się w brakujące produkty rolne przy nieco mniejszym procencie Żydów, zatrudnionych w sektorze rolnictwa.

Jeśli przyjmijemy zatem podobną strukturę społeczeństwa żydowskiego w Palestynie — z którego 20 proc. zatrudnionych jest w rolnictwie, a 80 proc. w innych sektorach — to możemy zaryzykować twierdzenie, że ogół ludności może być pięciokrotnie wyższy od cyfry osób pracujących na roli. Procent ludności rolniczej zależy jednak w dużej mierze od powierzchni i właściwości uprawianej gleby.

Najprostszą drogą prowadzącą do oceny zdolności absorpcyjnych Palestyny, jeśli chodzi o ludność rolniczą — byłoby porównanie z innymi krajami o podobnych warunkach naturalnych. W Polsce np. gęstość zaludnienia w sektorze rolniczym wynosi 55 osób na km kw. ogólnej powierzchni kraju. We Francji cyfra ta waha się w granicach 25 — 30. Trzeba jednak pamiętać, że Francja jest krajem agrarnym zaniedbanym. Całe wieś zostały opuszczone przez ludność. Duże obszary urodzajnej ziemi leżą odłogiem z powodu braku siły roboczej. Natomiast w Holandii i Belgii na

(d. c. na str. 7-cj)

*) Patrz „Mosty“ Nr 40 (310) 43 (313) 47 (317)



W ostatnim okresie ruch nasz prze prowadził wielką akcję „K.K.L. — 19 kwietnia”. Wyniki pracy kilku gniazd wskazują na to, że akcja znalazła żywy oddźwięk w całym ruchu. Niektóre gniazda zdobyły się w tym okresie na maksimum wysiłków: zmobilizowano wszystkie gminy i kwoty, poświęcono akcji szereg specjalnych zebrań, a w kilku miastach urządzono nawet całodzienną zbiórke na rzecz Keren Kajem. Rezultaty tej pracy nie dały długo na siebie czekać. Prawie wszystkie gniazda osiągnęły i przekroczyły kontyngenty, wyznaczone im przez Komendę Naczelną.

Tak na przykład gniazda:

Miejscowość	Kontyngent	Zebrało
Kraków	45.000.—	105.000.—
Legnica	20.000.—	25.000.—
Łódź	40.000.—	45.000.—
Szczecin	25.000.—	25.000.—
Wrocław	40.000.—	115.000.—
Zary	5.000.—	7.000.—
Lublin	2.000.—	2.500.—
Wałbrzych	30.000.—	34.000.—
Kłodzko	8.000.—	10.000.—

Oto co nam pisze gniazdo krakowskie na temat tej akcji:

„Waadat K.K.L. razem z komendą gniazda postanowiły proklamować miesiąc kwiecień — miesiącem K.K.L. Zadania, jakie postawiliśmy sobie były następujące:

- wpisanie bohaterów getta warszawskiego do Złotej Księgi K.K.L.
- podwojenie samoopodatkowania członków gniazda
- wydawanie gazetek i urządzanie pogadanek poświęconych K.K.L.

Gniazd takich w Polsce jest więcej.

POETA JAAKOW FICHMAN PRZYŁĄCZA SIĘ DO RUCHU POKOJU

TEL AWIW. — Liczba osobistości w Izraelu, przyłączających się do Ruchu Walki o Pokój światowy nieustannie wzrasta. Ostatnio zgłosił swój akces do tego Ruchu znany poeta i krytyk literacki Jaakow Fichman. Krajowy Komitet Obrony Pokoju podał do wiadomości nazwiska wybitnych ludzi przedstawicieli świata nauki i sztuki z Izraelu, którzy zgłosili swój udział.

ROBOTNICZY FABRYKI „TANCIO” STRAJKUJĄ

HAIFA (obst. wł.). — W fabryce „Tancio”, mieszczącej się w okręgu przemysłowym zatoki haifańskiej, ogłoszony został przed kilkoma dniami strajk. Podczas rokowań z kierownictwem fabryki rada zakładowa zażądała polepszenia warunków socjalnych, w jakich żyją robotnicy tej fabryki (ustanowienie rocznego urlopu, zwiększenie ubezpieczeń na wypadek choroby, 48-godzinny tydzień pracy itp.).

A. ZIMAN (Tel - Alwiv)

Bilans działalności K. K. L. w pierwszym roku niepodległości

W roku 1948 spełniło się marzenie pokoleń — powstało państwo Izrael. Przyznanie narodowi żydowskiemu prawa do samodzielnego bytu państwowego ze strony Organizacji Narodów Zjednoczonych było jedynie politycznym wyrazem istniejącej rzeczywistości, którą stworzył konstruktywny wysiłek Żydów na przestrzeni całego okresu kolonizacji w Palestynie.

W pracy pionierskiej i budowie, w cierpieniu i walce z przeciwnościami — kreślił naród żydowski mapę ojczyzny żydowskiej — żydowską mapę Palestyny. Podstawowym czynnikiem przy tworzeniu tych faktów dokonanych była działalność Żydowskiego Funduszu Narodowego. Dzięki wysiłkom tej organizacji w dziele wyzwolenia ziemi, uzyskał żydowski ruch narodowo-wyzwoleniecy te wszystkie tereny, które następnie przyznane zostały państwu żydowskiemu na mocy uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych z listopada 47 roku.

Od samego początku swej działalności przed 47 laty aż do chwili powstania

państwa, zakupił K.K.L. 925.000 dunamów ziemi. Od początku swego istnienia t.j. od roku 1901 — do zakończenia pierwszej wojny światowej Żydowski Fundusz Narodowy wywołał jedynie 16.000 dunamów ziemi; w okresie 1918 — 1927 — 18.000 dunamów, a w ciągu 10 lat następnych 1928—37 — 189.000 dunamów. Natomiast w okresie rozruchów i w latach drugiej wojny światowej czyli w tym czasie, kiedy w kraju obowiązywał zakaz zakupu ziemi — Ż.F.N. nabył 540.000 dunamów ziemi. W roku 1948 walka Keren Kajem stała pod znakiem wielkiej batalii o niepodległość. W ciągu tego jednego roku wzrósł stan posiadania K.K.L. o całe 97.000 dunamów — rekordowa ilość ziemi zakupionej w ciągu jednego roku.

Żydzi nabyli wtedy ziemię we wszystkich częściach kraju, wykupili grunty, które dotychczas należały do rządu mandatowego, ziemię osiedli niemieckich i t.p. W wyniku tych zakupów stan posiadania K.K.L. osiągnął cyfrę 1.023.000 dunamów ziemi. Znaczenie ilości wykupionej dzięki ofiarności całego

liczbie dunamów. Doniosłą rolę odgrywa również fakt, iż grunty Żydowskiego Funduszu Narodowego rozmieszczone są po wszystkich częściach odbudowującego się kraju. 37 proc. tych ziem znajduje się w dolinach (dolina Jezreel, dolina, Zwuon, dolina Jordanu), 20 proc. w Galilei, 14 proc. w dolinie Jehuda, 11 proc. w prowincji Szaron, 5 proc. w okręgu Szomron a 4 proc. w górach Jehuda; 9 proc. stanowią ziemie nabyte w ostatnich latach w Negewie.

Ziemie należące do K.K.L. stanowiły główną bazę dla akcji osiedleńczej ostatnich 30 lat. Żydowski Fundusz Narodowy uczestniczy w dziele kolonizacyjnym nie tylko przez zaofiarowanie ziemi osiedlającym się grupom społecznym, ale również przez finansowanie samej akcji osiedleńczej. Aż do roku 1920 — kiedy to powstał Keren Hajesod jako fundusz kolonizacyjny ruchu syjonistycznego — stanowił K.K.L. jedyny prawie instrument finansowy organizacji syjonistycznej a jego kapitały inwestowane były zarówno w zakupach jak i kolonizacji ziemi ojczystej.

Udział Keren Kajem w dziele odbudowy kraju wzrósł się wraz z wybuchem rozruchów w roku 1936 i od tego czasu nie ustął ani na chwilę. W latach ostatnich K.K.L. uczestniczy 31 proc. w budzie kolonizacyjnym na terenach Galilei i części centralnej kraju a 50 proc. w Negewie.

Ponadto wzięła na siebie ta organizacja misję rozwoju Negewu, a zwłaszcza finansowania akcji irygacyjnej na tym terenie. Również zalesienie kraju i ulepszenie gleby zajmują ważne miejsce w działalności K.K.L.

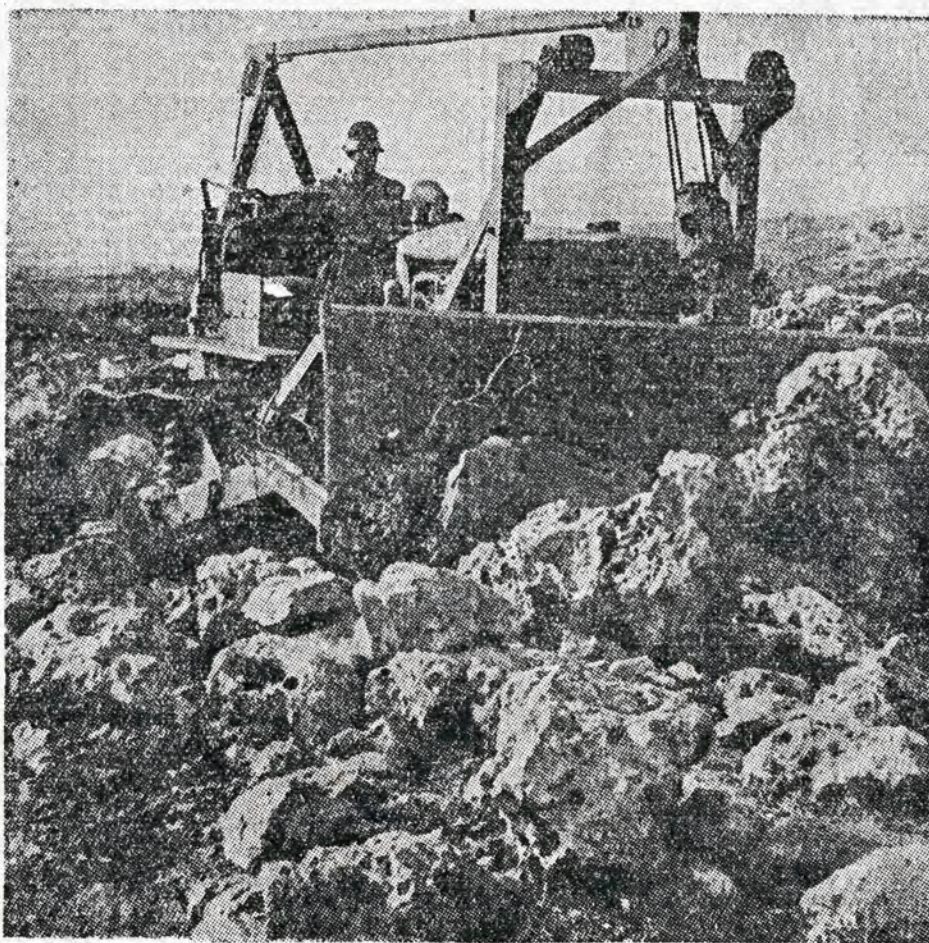
O zasięgu kolonizacji na ziemiach K.K.L. świadczą najlepiej następujące cyfry: do chwili powstania państwa Izrael założonych zostało w kraju 334 osiedli, 239 z nich powstało w całości na ziemiach K.K.L. (w 65 innych osiedlach żydowskich, wybudowanych głównie na ziemiach prywatnych, Keren Kajem również posiada grunty, które zakupił dla specjalnych celów, jak budowa dzielnic robotniczych, zakładanie kolektiwów rolnych, rozszerzenie istniejących punktów osiedleńczych itp.).

Od 15 maja 48 roku do końca stycznia 49 roku wybudowano na ziemiach narodowych 48 nowych osiedli żydowskich we wszystkich okręgach kraju. Były to wszystkie osiedla ufortyfikowane, o wyjątkowej ważności zarówno strategiczno - wojskowej, jak i kolonizacyjno rolniczej.

Na rok bieżący opracowany już został plan wybudowania nowych 150 osiedli. Dla zilustrowania skali tej działalności podamy podział tych nowych wiosek według poszczególnych dzielnic kraju. Spośród 190 punktów, które w najbliższej przyszłości mają być założone, przeszło 100 zostanie wybudowanych w najbardziej oddalonych od centrum kraju strefach pogranicznych.

Dodajmy jeszcze, że w chwili obecnej zamieszkuje na ziemiach K.K.L. około 130.000 osób, w tym 40.000 w osiedlach miejskich, a 90.000 po wsiach. Wioski te stanowią większość żydowskiego sektora rolniczego. 65 proc. całej żydowskiej produkcji rolnej w kraju pochodzi z gospodarstw położonych na ziemiach Żyd. Funduszu Narodowego.

Przed Keren Kajemem otwierają się obecnie — w ramach samodzielnego państwa — nieograniczone możliwości działania. Ograniczenia zostały zniesione, dyskryminacyjne ustawodawstwo mandatowe unieważnione — kajdany zostały rozerwane, a Keren Kajem może teraz rozwinąć działalność na olbrzymią skalę. Zatwierdzono już plan przekazania do dyspozycji Keren Kajem w ciągu roku 1949 miliona dunamów ziemi, czyli że w ciągu jednego roku podwojenie zostanie osiągnięte Funduszu Narodowego 30 przeszło lat. Na ten milion dunamów składają się nieobjęte obszary we wszystkich częściach kraju: w strefach pogranicznych, w korytarzu jerozolimskim oraz w centralnej części państwa. Na obszarach tych powstają setki umocnionych osiedli, które będą stanowiły niewzruszony fundament państwa Izrael. Na nich wybudują sobie swoje domostwa dziesiątki i setki nowych rolników — wyrośnie potężne rolnictwo żydowskie na żydowskiej ziemi, w żydowskim państwie.



Agencja Żydowska rozpoczęła akcję osiedlenia nowych imigrantów na roli

TEL AWIW (Obst. wł.). — W obliczu trudności, na jakie napotyka się ostatnio przy zatrudnianiu nowych imigrantów, wydział kolonizacyjny Agencji Żydowskiej rozpoczął wielką akcję uświadamiającą wśród olim, celem skierowania ich do osiedlenia się na roli. Jednocześnie Agencja przedsięwzięła kroki w celu zwiększenia siły absorpcyjnej istniejących osiedli rolniczych w Izraelu. Związek Osiedli rolniczych t. zw. Moszawej Owdim otrzymał już od Agencji Żydowskiej większe subsydium dla finansowania t. zw. akcji kolonizacyjnej.

Pierwsze wysiłki w tym kierunku dały już owoce. Dotychczas zdołano urządzić w Moszawej Owdim około 1500 rodzin nowych imigrantów. Znaczna część tych rodzin poczyniła już pierwsze kroki w kolonizacji rolnej — w Górnej Galilei, w północnych częściach Negewu i innych okręgach. Działalność ta obaliła pogląd, który rozpowszechnił się ostatnio w pewnych kołach, jakoby nowi imigranci nie byli zdolni do uprawy roli i stania się ważnym czynnikiem w dziele kolonizacyjnym.

Do dyspozycji nowych imigrantów, którzy przybywają do tych osiedli, oddaje się mieszkania parrabskie. Jednocześnie buduje się dla nich 400 nowych jednostek mieszkalnych w drewnianych barakach.

Mimo subsydium nowi imigranci zmuszeni są w pierwszym okresie szukać dorywczych prac zarobkowych. Tam gdzie takich prac nie ma, nowych olim zatrudnia czasowo Agencja Żydowska przy budowie domów i szos.

Drugim lożyskiem, do którego skierowana zostaje fala imigracji, są stare kolonie (założone w swoim czasie przez Towarzystwo P. I. C. A.). Większość tych gospodarstw przeszła ciężką

drogę rozwojową. Uprawa ziemi w nich odbywała się na zasadach ekstensywnych. Z tego też względu ludność tych kolonii przerzedziła się, a zasilenie jej przez grupy nowych imigrantów jest wskazane zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i wojskowego. (Chodzi tu zwłaszcza o kolonie położone w okręgach pogranicznych).

Istnieje plan osiedlenia w powyższych koloniach 500 rodzin imigrantów. Kwestia mieszkaniowa będzie rozwiązana częściowo przez wybudowanie baraków, po części zaś przez przekazanie nowym osadnikom gotowych domków szwedzkich. Głównym źródłem zarobkowania będzie praca najemna u zamożnych rolników, na budowach i przy budowie dróg. Prócz tego, każdy nowy osadnik otrzyma działkę gruntu dla założenia własnego ogrodu.

Trzecią formą osiedlenia imigrantów na roli są t. zw. brigady robocze w koloniach. Praca nowego imigranta będzie w tym wypadku nosiła charakter przeszkolenia rolniczego i jest obliczona na okres około 2 lat. Po dwóch latach osadnik, jako wykwalifikowany rolnik, będzie miał prawo obrać sobie formę osadnictwa według własnego uznania.

Czwarty czynnik, który mógłby odegrać najpo ważniejszą rolę w dziele absorpcji nowych imigrantów w sektorze rolniczym, stanowią kibuce. Według najskromniejszych obliczeń mogą w chwili obecnej wszystkie kibuce w kraju przyjąć około 10.000 olim. Ponieważ w kibucach stosowany jest system intensywnej uprawy ziemi, ponieważ gospodarstwa kolektywne wyposażone są w najnowocześniejsze narzędzia pracy i ich sposób nawadniania ziemi jest udoskonalony — mogą one wchłonąć znaczną ilość nowych pracowników. Ponadto w wielu kibucach

powstały w latach ostatnich liczne przedsiębiorstwa przemysłowe i warsztaty, które odczuwają brak specjalistów.

W roku 1948 urządziło się w kibucach wszystkich kierunków politycznych 6.200 osób, nie wliczając b. więźniów z Cypru, którzy utworzyli własne kolektywy rolne.

Komuny rolne nie zadawała się jedynie przygotowaniem warunków dla przyjęcia nowych imigrantów. Ostatnio kierownictwo ruchu kibucowego wysłało do obozów tranzytowych większe grupy przedstawicieli, których zadaniem jest przeprowadzenie poważnej akcji uświadamiającej wśród nowych imigrantów. Akcja ta prowadzona jest ustnie oraz na piśmie, a także drogą wyświetlania filmów i przeprowadzania wycieczek w różnych częściach kraju. Zwiedzenie starych kibuców pozostawia na ogół u imigrantów głębokie wrażenie. Jest nadzieja, że o ile działalność ta zostanie wzmożona, prąd nowych imigrantów do kibuców przybierze wielkie rozmiary. Dotychczas jednak wysiłki ruchu kibucowego nie spotkały się z należytą oceną ze strony czynników rządowych i Agencji Żydowskiej. Warto w tym miejscu podkreślić, że kibucom nie zostały jeszcze wypłacone sumy, które należą im się od Agencji Żydowskiej za absorpcję aliji w roku 1948.

W łonie Agencji Żydowskiej są oczywiście elementy, które nie podzielają zdania większości w tej sprawie. Wierzymy, iż w końcu da się przełamać opór w stosunku do ruchu kibucowego — opór wynikający raczej z pobudek politycznych, a nie mający nic wspólnego z prawdziwymi interesami, zarówno gospodarki narodowej w ogóle, jak nowych imigrantów w szczególności.

F. CHMIELNICKI

Zwycięski szlak ludu chińskiego



Mao - Tse - Tung
Przywódca Chin Ludowych i organizator
zwycięskiej walki wyzwolenczej

Walka wyzwolencza narodu chińskiego trwa już dziesięciolecie. Nie ma chyba narodu, który by tak długo żył w stałym napięciu wojennym i ponosił tyle ofiar ludzkich jak 450.000.000-wy naród chiński. Dla Chin druga wojna światowa nie rozpoczęła się 1 września 1939 roku, lecz trwa ona już tam od 1931—32 r., od momentu wtargnięcia agresora japońskiego.

Masy ludowe Chin — z partią komunistyczną na czele — wybrały drogę bezkompromisowej walki aż do zwycięstwa, łamiąc jarmzo obcych najeźdźców oraz rodzimych feudalów i kapitalistów. Wytrwałość i ofiarność, jaką wykazał lud, wysunęły Chińczyków na czoło ruchów na rodowo-wyzwoleniczych w Azji. By uprzytomnić sobie zasięg i przebieg toczonych od dawna walk, rzucmy najpierw okiem na kraj, źródła zainteresowania nim państw imperialistycznych, formy narastania oporu i jego koleje.

Chiny są krajem o niezmiernych bogactwach naturalnych. Złota węgla kamiennego znajduje się w prowincji Hope, Henan, Szantung, rudę żelazną w okolicy Szanghaj — Nankin, metale kolorowe i rzadkie (antymon, mangan, cyna — ważne bardzo dla przemysłu wojennego) w południowych i p.d.-zach. prowincjach Kuangsi, Kwantung, Junnan, Hunan i Kiangsi. Chiny obfitują ponadto w naftę, gazy ziemne itd.

Mimo wielkich złóż wspomnianych bogactw naturalnych, udział Chin w produkcji światowej jest b. niski, gdyż obcy kapitał utrzymywał kraj w stanie półkolonialnym i ekonomicznie całkowicie uległym. Inwestycje obcego kapitału były dwukrotnie większe od chińskiego (1076 milionów dolarów wobec 627 mil.), a niezależność kraju pozorna.

Charakterystyczną cechą ekonomiki Chin jest przewaga przemysłu drobnotowarowego, rzemieślniczego (12 milionów zatrudnionych) nad fabrycznym (1,5 miliona ludzi).

Imperialiści hamują rozwój wsi, starają się utrzymać stosunki feudalne, nie dopuszczają do reformy rolnej, utrzymując gospodarkę wiejską w stanie chronicznego kryzysu. Wyrazem tego są rekwizycje, powódź oraz głód i klęski głodu, od których giną miliony Chińczyków.

Podbój Chin zapoczątkowuje Anglia jeszcze w połowie XIX wieku, i, wykorzystując zaoferowane techniczne kraje, pragnie zdobyć rynek zbytu dla swoich towarów. Później następuje planowy podbój Chin przez wszystkie bodaj mocarstwa imperialistyczne: Japonię, Rosję carską, Anglię, Francję i Niemcy. O sferę wpływów, o możliwości lokaty kapitałów toczy się między nimi zażarta walka i rywalizacja. W r. 1898 dochodzi do ugody ustalającej granice wpływów każdego mocarstwa, lecz nie daje to w rezultacie trwałej równowagi sił na Dalekim Wschodzie. Sprzeczność w polityce tych państw doprowadza do wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r. One też zdecydowały o tym, że pierwsza i druga wojna zapoczątkowana w Europie, zamieniła się na światową. W wyniku tych wojen i podpisanych po nich układach, zmieniają się role poszczególnych mocarstw, lecz ucisk kolonialny i nieludzkie bytowanie na rodzie chińskiego zostają w pełni utrzymane.

WALKA WYZWOLENCZA

W tych warunkach wzrasta się wciąż niezadowolone mas i chęć walki. Walka mas ludowych Chin to jeden z głównych odcinków zmagania się narodów kolonialnych o wyzwolenie. Początkowe jej formy, to spontaniczne bunt, jak powstanie „tajpingów” w połowie XIX wieku. Później przyjmuje to formę zorganizowanego charakteru. Takim już było tzw. powstanie bokserów, nazywane tak pogardliwie przez ob-

krajowców ze względu na udział w nim organizacji: „Wielka pięść”, „Pięść w imię pokoju i sprawiedliwości” i „Towarzystwa Wielkich Mieczów”. Zostaje ono stłumione okrutnie i krwa-wo siłą zbrojną grabieżczych państw.

W roku 1911—12 następuje nowy zryw rewolucyjny mas pod wodzą Sun-Jat-Sena — ojca republiki chińskiej, którego program sprowadza się do postulatów zjednoczenia narodowego, stworzenia ustroju demokratyczno-republikańskiego i zapewnienia dobrobytu masom ludowym. Wysiłki jego doprowadzają do zjednoczenia sił demokratycznych i utworzenia „Tunmin-hej” — Związku Stowarzyszeń. Pod jego wodzą zostaje przeprowadzona zwycięska rewolucja demokratyczna, w wyniku której upada dynastia cesarska (tzw. mandżurska) i zostaje proklamowana republika ze stolicą w Nankinie. Pierwszym prezydentem zostaje Sun-Jat-Sen.

Zwycięstwo to przyczynia się do rozszerzenia organizacji politycznej. Zaznacza się napływ różnych elementów ze sfer kupieckich, burżuazyjnych, obszarńskich, w rezultacie czego dochodzi do założenia Kuomintangu tj. Partii Narodowej. Program nowopowstałej partii: był wskutek nacisku sfer burżuazyjnych znacznie wyższy od początkowego programu Sun-Jat-Sena. To zadecydowało o dalszych losach przeprowadzonej rewolucji.

Czołową i kierowniczą siłą rewolucji była liberałna burżuazja, która później sprzeniewierzyła się założeniom wodza ludu chińskiego i poszła na kompromisy z reakcją feudalną i burżuazyjną, a co za tym idzie — z imperializmem.

Klasa robotnicza — wówczas jeszcze liczebnie słaba i — chłopstwo odegrały w tej rewolucji rolę pomocniczą, nie samodzielnie.

Dopiero po zwycięstwie Rewolucji Październikowej i zakończeniu pierwszej wojny światowej wzrasta proletariatu na siłę i znaczenie. Wojna zmusiła kraje imperializmu do znacznego uprzemysłowienia kraju, w wyniku czego zaistniała możliwość wzrostu klasy robotniczej.

W 1920 r. powstaje Komunistyczna Partia



Żołnierze Armii Ludowej przed wymarszem na front

Chin, która staje na czele antyimperialistycznej walki klasowej i narodowo-wyzwolenczej. W kilka lat później (1923 r.) komuniści decydują się wstąpić do Kuomintangu wskutek znacznego napływu doń elementu robotniczego i postępującej jego radykalizacji. W ten sposób powstaje szeroki front walki narodowo-wyzwolenczej, będący podstawą nowej fali rewolucyjnej lat 1925 — 1927. W wyniku tych zmagani formuła jest się w Kantonie narodowy rząd Republiki Chińskiej z dominującym wpływem lewicy Kuomintangu i komunistów. W szeregach lewicy znajduje się wówczas także Ciang-Kai-Szek, który wyruszył na północ, na czele armii narodowo-wyzwolenczej, celem wyzwolenia kraju z jarmza imperializmu.

Jak wiadomo jednak, Ciang-Kai-Szek obrał drogę zdrady interesów narodowych Chin i sam krwawo tłum, na podobieństwo Thiersa we Francji, rewolucyjny porządek. W postępowaniu jego znajduje wyraz lek burżuazji i obszarńców przed własnym ludem, przed coraz bar-

dziej rosnącym znaczeniem ruchu robotniczego. Toteż Ciang-Kai-Szek zyskuje całkowite poparcie rodzimej reakcji i imperialistów. Nie udaje mu się jednak stłumić rewolucji. Powstaje nowa władza i umacnia się w latach 1930—36 w wielu okręgach Chin Centralnych i południowych. Popiera ją i walczy o nią nie tylko robotnicy, ale także drobna burżuazja, rzemieślnicy, wieka część inteligencji, studentów oraz wojskowych. Rząd narodowy republiki realizuje postulat rewolucji demokratycznej, likwiduje przeżytki feudalizmu w życiu ekonomicznym i socjalno-politycznym.

W obliczu niebezpieczeństwa wynikłego z wtargnięcia Japonii na terytorium Chin (1931—32 r.) proponuje władza ludowa Ciang-Kai-Szekowi utworzenie wspólnego frontu do walki z okupantem. Ten ostatni ociąga się długo z przyjęciem tych propozycji, przekładając wyprawy do Chin ludowych nad walkę z najeźdźcą. Powodem jest to długotrwała okupacja wielkiej połaci kraju przez Japonię i dodatkowe nieludzkie cierpienia mas. Japonia przysięgała zajęte tereny do spełnienia roli baz wypadkowych przeciw ZSRR.

Dopiero w r. 1937, gdy groźba inwazji zagroziła bezpośrednio terenom zajętym przez Ciang-Kai-Szeka i presja mas przybiera znaczenie na siłę generał kuomintangowski godzi się na połączenie sił w walce z Japonią.

Wojska Chin ludowych zostają wcielone do armii Ciang-Kai-Szeka, jako jej 8 i 4 armia, dzielnie walcząc na swych odcinkach z nienawistnym wrogiem. Okupacja wielu prowincji Chin przez Japonię zahamowała rozwój ekonomiczny Chin na długie lata. Nie udało się jednak wyposażonej technicznie armii japońskiej zdobyć Chin. Walka z nią trwała aż do wybuchu drugiej wojny światowej.

Przed wybuchem ostatniej wojny wzrasta przewaga imperializmu amerykańskiego w Chinach, która przybiera jeszcze bardziej na sile po przystąpieniu USA do wojny i klęsce Japonii.



Sun - Jat - Sen
Pierwszy prezydent Republiki Chińskiej

niebывале sukcesy. Bohaterstwo żołnierzy i nowa rzeczywistość Chin ludowych, wkraczających na drogę realizacji socjalizmu, promieniają na całe Chiny, łamią przeszkody geograficzne, zdobywają serca milionów żyjących chwilowo pod uciskiem reakcji kuomintangowskiej — wpływając tym samym na losy walki wyzwolenczej. Coraz więcej słyszy się o przechodzeniu całych dywizji do szeregów Armii Ludowej i o wzrastającym nasileniu walki klasowej na kontrolowanych przez Kuomintang terenach. Fiasko Chin kuomintangowskich jest nieuniknione, a uznanie i poparcie Chin Ludowych przez międzynarodowe siły demokracji i socjalizmu proces ten napewno przyspieszy.

Niejednokrotnie już dostawcy amerykańscy stawiali przed sobą pytanie celowości dalszego popierania armii Kuomintangu. Jak wiadomo, pomoc ta działała często jak bumerang, zadając pozycjom imperializmu amerykańskiego w Chinach cios za ciosem. Z broni tej były bowiem skutecznie ostrzeliwane wojska Kuomintangu, które musiały wycofywać się z wielu prowincji, oddając w ręce Armii Ludowej w ostatnim czasie Nankin. Imperialiści widząc niechybny klęskę swoich pupilków chińskich, zaczęli już teraz stosować nową taktykę. Poęga ona na działaniu odśrodkowym w Chinach, na wywoływanie w nich między poszczególnymi prowincjami, między Chińczykami a zamieszkującą tam kilkudziesięciu milionową mniejszością muzułmańską. Na arenie międzynarodowej szuka się różnych sposobów oderwania pewnych części kraju jak np. Formozę, okupowaną niegdyś przez Japonię, przypomina się o „niepodległościowych” dążeniach poszczególnych okręgów i t. d.

Na nic się jednak nie zdadzą te odśrodkowe sugestie imperialistyczne. Chiny Ludowe, kierowane przez wypróbowaną w bojach partię komunistyczną, w oparciu o bogate doświadczenie polityki Związku Radzieckiego same poradzają rozwiązać problemy związane z polityką we wewnętrzną i zagraniczną. Nie będzie odśrodkowe go działania w Chinach Ludowych.

Po całkowitym zwycięstwie, powstanie jednolity twór państwowy o postępowym ustroju, który nadrobi wiekowe zaoferane techniczne kraju i okrzepnie w siłę mogącą — wraz z siłami progresywnymi świata — ze Związkiem Radzieckim na czele — zapewnić dobrobyt i wieczny pokój narodom Azji i całej ludzkości.

Dalsze zwycięstwa na frontach

HONG-KONG (Telepress). — Agencja Nowych Chin donosi, że w stolicy prowincji Anhwei, Anking, oswobodzonej przez Armię Ludową w ubiegłym miesiącu, — życie powraca na normalne tory. Miastu zapewniono już dostawę prądu elektrycznego i wody. Jak również otworzono przeszło 40 szkół podstawowych i średnich. Na uniwersytecie anking-skim podjęte zostaną już w najbliższym czasie wykłady.

W dniu 1 Maja, Armia Ludowa zdobyła Tatung, drugie co do wielkości miasto w prowincji Szansi, położone na południowy-zachód od Kałganu. Cały kuomintangowski garnizon w Tatung poddał się oddziałom ludowym. Miasto Tatung ważny ośrodek komunikacyjny prowincji: Szansi, Czahar i Syjuan, był przez wiele lat główną siedzibą znanego zbrodniarza wojennego, Yen-Hsi-Shan, który przed przybyciem Armii Ludowej uciekł na Formozę.

W najbliższym sąsiedztwie miasta Tatung znajdują się bogate złoża mineralne dlatego też w swoim czasie okupanci japońscy pragnęli z tego miasta uczynić ośrodek ciężkiego przemysłu.

1-szy Maja na terenach wyzwolonych

HONG-KONG (Telepress). — Agencja Wolnych Chin donosi, że miliony Chińczyków obchodzili święto 1 maja jednocześnie z uroczystościami z okazji wyzwolenia Nankinu i Tayuanu. Tłumy maszerowały pod czerwonymi sztandarami, demonstrując na cześć zakończenia 22-letniego terroru kuomintangowskiego. Manifestacje odbyły się w Mukdenie, Peipingu, Tientsinie i innych miastach. W Peipingu, robotnicy przemaszewali przez część miasta, która za rządów kuomintangowskich była „niepodstępna” dla zwykłych ludzi. W pięknym parku Chung — Shana otwarta została wystawa.

Podobnie w Mukdenie, otwarto 1 maja wystawę przemysłową. W Charbinie, przewodniczący pracy urządził konferencję, w czasie której postanowiono utworzyć Komitet Przygotowawczy Rady Związków Zawodowych północno-zachodnich Chin. Jednocześnie robot-

nicy wszystkich upaństwowionych przedsiębiorstw postanowili powiększyć produkcję dla uczczenia święta pracy.

Wydobycie węgla w kopalniach Peipingu wzrosło od stycznia o 40 proc. Robotnicy Tientsinu naprawili olbrzymi kocioł zakładu energetycznego o 10 dni przed terminem. Produkcja energii elektrycznej Hsuhou wzrosła o 50 proc.

Robotnicy kolejowi w Peipingu, Mukdenie, Czeng-Czu i innych miastach zakończyli na dzień 1 maja naprawę licznych lokomotyw.

Fabryki zbrojeniowe Chin Wyzwolonych pracowały wiele godzin dodatkowo, pragnąc jak najszybciej dostarczyć duże ilości broni Armii Ludowej, maszerującej na południe.

W tej części Chin, która pozostaje jeszcze pod rządami Kuomintangu, wszelkie manifestacje pierwszomajowe zostały zabronione.

Jurek Kogan jeszcze w okresie przedwojennym miał w sposobie bycia cechy, upodabniające go raczej do wytwornych Galliczyków, niż do naszych polskich Żydów. Nie cechował go pośpiech goniących za drobnym zyskiem handlarzy, ani ociężała pewność siebie wielkich aferzystów. On był inny. Wysportowany, doskonale mówiący po polsku i trzymający się na dystans od swych kolegów — zarówno Polaków, jak Żydów. Z Tadeuszem Kwiatkowskim zbliżył się na płaszczyźnie tego właśnie dystansu. Lecz w wypadku Tadeusza sprawa odosobnienia wyglądała inaczej: nie on odsunął się od otoczenia, ale otoczenie pewnego rodzaju ostracyzmem odsunęło go od siebie. W każdym razie w dniu, gdy się spotkali, jeden i drugi był samotnikiem chodzącym własnymi drogami. Natychmiast wyczuli się nawzajem, jak dwa dzikie koty spotkawszy się na jednej ścieżce, i zainteresowali się sobą. Kogan był bardzo inteligentny i bardzo oczytany. Sprawiało mu niemałą rozkosz odnalezienie w rówieśniku swoich własnych zainteresowań i myśli. Siedzieli długo w wygodnych fotelach nadających pokojowi Kogana piętno nowoczesności. Palili dużo i rozmawiali. Byli wtedy w ósmej gimnazjalnej, kasztanowe paki pęczniały na drzewach, szła wiosna, zaczynały się wagi, zbliżały egzaminy. Oni dwaj biegali wspólnie na basen pływaków, z którego wracali z gęsią skórą na posiniąłych ciałach, bo dni były jeszcze chłodne. Ich zażyłość stawała się czymś tak naturalnym i bezsłownym, że można by ją nazwać przyjaźnią, gdyby odczuwali potrzebę nazywania. Lecz nie mówili o rzeczach czułościowych. Milczeniem też pominieli Esterę, choć niewątpliwie Kogan dość wcześniej spostrzegł, że Tadeusz kocha jego kuzynkę. Zielone oczy Estery promieniowały tej wiosny w jasności zielonych drzew, prześwietlonych słońcem i w ciemnych zmierzchu nad Wisłą. Ta właśnie namienność Tadeusza była przyczyną ostracyzmu. „Włóczy się z Żydami” — mówili koledy. „I z Żydówkami” — dodawały niechętnie koleżanki. Tadeusz czuł się dobrze w krzepiących milczeniach Kogana i w długich z nim rozmowach.

Tak była na początku. Potem, pod koniec studiów na polonistycie Tadeusz poślubił Esterę i odtąd Kogan odnosił się do niego z odcieniem rodzinnej czułości. Wojna rozniósła ich wszystkich. A gdy się znowu spotkali, nie mieli już prawa żyć dalej razem.

Tadeusz dopiero trzecią jesienią wojenną — w 42 roku — wy dostał się z Ofłagu, w którym go umieszczono prawem kaduka. Gdy wrócił, nie było już ich wygodnego mieszkania na Koszykowej u wylotu Alei Ujazdowskich. Zajęte przez Niemców. Szukał Estery z rosnącą obawą. W ostatnich miesiącach listy od niej przestały przychodzić. Dopiero na trzeci dzień odnalazł gdzieś w barze kolegów Jurka Kogana i od nich usłyszał tę prostą nowinę, z którą wszakże nie mógł i nie chciał się pogodzić: cała rodzina Koganów była w getcie. Z siłą człowieka, który wierzy w jakieś należne mu prawo, Tadeusz uderzył w wypoczętą myśl w mur dzielący go od tamtych. Szybko znalazł sobie skromne mieszkanie na facjacie przy ulicy Freta, z widokiem na getto. Nim przystąpił do działania, myślał całymi godzinami. Wpatrywał się dniem i nocą, o świecie i o zmierzchu w widoczne za murem uliczki getta, w domy i balkony, gdzie jawili się jacyś nierozpoznawalni na odległość ludzie. Zbadał nocne i dzienne życie najbliższych okolic, wykrył, że miejscowy dozorca, jakkolwiek zakratowano mu okna wychodzące na ul. Koźłą, ma jakieś tajne konszachty z osobnikami krążącymi pod murem. On także schodził ze swego poddasza i okrażał getto, badając spary i szczeliny muru. Stawał niekiedy u wylotu Świętojskiej i znów patrzył. Zamyślał się. Z tego patrzenia popadał w zacieklność coraz większą, jego plan nabierał mocy żądania, mocy palącej potrzeby, którą trzeba spełnić natychmiast. Wreszcie przygotowania dojrzały. Ukoronowaniem ich była mała paczka, zawierająca dwa polskie dokumenty. Otrzymałszy je, Tadeusz rozłożył w świetle lampy i z nowym zainteresowaniem rozpatrywał fotografie Estery i Jerzego, którzy nazywali się teraz Maziński, a mieli uchodzić za małżeństwo. Już kilkakrotnie przesyłał im wieści, przez wszelkie okazy: przez dzieci, wymykające się szparami po żywność, przez handlarzy, przez opłaconych policjantów. Nie wiedział, czy cokolwiek dotarło do nich, bo dotąd nie odpowiedzieli. Dopiero w dwa dni później przyszedł do Tadeusza młodzieniec, któremu Kogan udzielał kiedyś korepetycji.

— Mam kontakt z Koganem. Całkiem bezpośredni. Mniejsza o to, jakim sposo-

SEWERYNA SZMAGLEWSKA

Specjalnie dla „Mostów”

FRETA 33

(Na podstawie opowiadań naocznego świadka)

bem. On dostał list od pana. Mów pan otwarcie, wszystko przekażę.

— Gdyby mogli uciec — on i Estera — ja im zapewnię spokój. Mają niezły dowódki wygład.

— Wiadomo. Z ucieczką jeszcze pół biedy. Najgorsza rzecz — schron.

— To już załatwione.

— W porządku. Spróbujemy.

— Kiedy?

— Dam panu jeszcze znać.

Z tym wyszedł. Teraz Tadeusz patrzył inaczej na getto: czuł niemal ich oczy na sobie, gdy wpatrywał się z daleka w sunące między domami postacie. Zdawało mu się, że Jerzy i Estera odgadli, w którym oknie ukryty za firanką stoi Tadeusz i że patrzą na niego. Po kilku dniach wiadomość nadeszła. Przyniósł ją znowu ten sam znajomy młodzieniec. Przyszedł w dzień dżdżysty, z jego płaszcza kapaly na podłogę krople wilgoci.

— Wyjdę jutro o zmroku, na krótko przed godziną policyjną. Będę z nimi. Niech się pan tu gdzieś kręci przed bramą.

Następnego dnia też padał deszcz, było ciemniej, niż zwykle. Tadeusz stał w mroku i patrzył tam, skąd spodziewał się ujrzeć nadchodzących.

Co pewien czas pochylał głowę, żeby dać spłynąć wodzie, gromadzącej się na rądzie kapelusza. Oczekiwał dwóch osób i nagle usłyszał w mroku podwójne kroki. Zanim rozpoznał sylwetki, zapytał:

— To ty, Jerzy?

— Tak. Jak się masz, Tadek!

Przez kilka następnych sekund czekał na głos Estery, zanim sobie zdał sprawę, że Jurek jest ze swoim dawnym uczniem.

— Estera zaraz tu będzie. Posiedź pierwszy, żeby zbadać przejście. Wejdziemy do ciebie, a on zaczeka i wprowadzi ją na górę.

— Ja też zaczekam. Idź sam aż na poddasze i tam ostatnie drzwi u wylotu schodów. Masz klucz.

— Dobrze.

W ciemności chlupotały krople, jak kroki kogoś, kto jest jeszcze daleko. Tadeusz wyteżał słuch: pragnął, żeby się przybliżyły. Ale chlupot był niezmiennie taki sam, jak zawsze w deszczu. Estera nie przyszła w ciągu czasu, kiedy nastąpiła godzina policyjna, ani w ciągu następnych godzin. Nie przyszła nigdy. Tadeusz z Jerzym stali tej nocy w oknie, za którym nie było nic widać, prócz deszczowych ciemności. I potem, przez liczne dni stali tak często, patrząc ponad dachami Hali Targowej i ulicy Koźłej na miejsce, z którego nie wiadomo czemu nie przyszła Estera. Pod kierunkiem Jurka Kogana, Tadeusz wszczął teraz żywą działalność dla dobra getta. Nie było to rzeczywiście starczające w porównaniu z ogromem potrzeb. To było odrobiny dobra, spadające w otchłań zła. Były kapitały, były zasoby, których miejsca Jurek znał. Należało nawiązać łączność, zorganizować, dostarczyć. W tym czasie Tadeusz wyruszał często na Żoliborz tranzytowym tramwajem, przechodzącym przez getto. Na platformie wioził ustawione wcześniej paczki, czasami worek albo pokaźny toboł. Przed granicą getta wskakiwał na platformę policjant i nie opuszczając już jej, póki tramwaj nie wyjechał poza getto. Mimo to trzeba było skorzystać ze zwolnionego tem pa jazdy na rogu Nowiniarskiej i Bonifraterskiej, gdzie czekali zawiadomieni wcześniej odbiorcy. Szybki chwyt, ruch jeden, drugi — i worek padał obok szyn. Teraz dopiero można było bez przeszkód patrzeć przed siebie.

Na ziemi bliżej i dalej widać było leżących zmarłych, których głowy niekiedy za miast całunu osłaniały gazety. Pomiedzy nimi poruszały się dzieci wychudłe, obdarte i brudne, wznosząc oczy na przejeżdżający tramwaj. Ułomni i chorzy snuli się zwolna, szukając pomocy i oczekując miłosierdzia.

Tadeusz wpatrywał znajomych, lecz wśród migających po obu stronach linii tramwajowej — twarzy nie poznawał nikogo. Aż kiedyś we wskakującym na platformę policjancie rozpoznał dawnego towarzysza pływackich wypraw. Był to wyjątkowo dobroduszy chłopak i Tadeusz natychmiast przystąpił do sprawy:

— Mam tu interesik w getcie. Chciałbym wyskoczyć

— Hulaj pan. Ja nie widzę.

— Kiedy pan wraca z Żoliborza?

— Równo za dwie godziny. Uważaj pan, żeby na mnie natrafić, jak pan będzie wsiadał

Tadeusz bez trudu odszukał dom, którego adres znał z opowiadań Jurka. Lecz tu nie było już nikogo z rodziny Kaganów. Starzy zostali wywiezieni na „Aussiedlung”, o Esterze nikt nie wiedział. Najprościej byłoby zabrać ją teraz na platformę tramwaju i wyjechać stąd. Ale nie dostrzegł jej między żywymi, ani między umarłymi. Mogła też po owej nocnej wyprawie znaleźć się wśród kalek. Sienie tchnęły wilgocią i brudem, a ponad wszystko odorem nędzy. Tadeusz wyszedł na słońce i kroczył obok toru tramwajowego, aż dostrzegł swojego policjanta, stojącego na platformie. Wówczas wskoczył i odjechał w stronę ulicy Miodowej. Odtąd częściej powtarzał swoje wycieczki w głąb getta.

Jurek nigdy nie wybierał się z nim. Aczkolwiek nie zwracał na siebie uwagi semickim wyglądem nawet wtedy, gdy był nieogolony, jednak unikał spojrzeń ludzi, z których ktoś mógłby go poznać. Wypytywał tylko Tadeusza o najdrobniejsze szczegóły.

Zato pod osłoną nocy wychodzili razem na dach i kilkoma sygnałami zawiadamiali o tym swoich kolegów z getta. Potem sprawdzali sznur. Górny koniec sznura umocowany był do masztu antenowego, dolny znacznie niżej, na dachu jednego z małych domków przy ulicy Koźłej. Ta kolejka napowietrzna, obmyślona całkowicie przez Jurka, funkcjonowała zupełnie dobrze. Własnoręcznie kontrolował on raz jeszcze, czy każdy ze stojących w pogotowiu worków zaopatrzony w odpowiednio mocny hak, a potem dawał krótki sygnał i drżącymi rękami zawieszał worek na sznurze. Pchnięciem ramion, wprawiony w ruch, ciężar, jechał w dół bez zatrzymań. Stali teraz i patrzyli w ciemność, w stronę ulicy Koźłej, skąd po chwili dawano im znak, co znaczyło, że ładunek przybył szczęśliwie. W chwilach takiego czekania Tadeusz słyszał, jak Jerzy oddycha z ulgą, pełną piersią, swobodnie.

— Dobrze jest — mówił czasem — trochę im to pomoże przetrwać.

A kiedyś dodał:

— Kto wie, może dobrze się stało, że stamtąd uciekle.

— Masz wątpliwości? — zdziwił się Tadeusz.

— Bardzo często — powiedział cicho Jerzy i schylił się, żeby dźwignąć w kierunku sznura następny worek.

Ale przyszedł dzień, w którym Niemcy przesunęli granicę getta, porzucając na zewnątrz linię tramwajową wraz z ulicami Koźłą, Nowiniarską, Bonifraterską. Tadeusz patrzył niekiedy na chudą twarz Jerzego, który popadał ostatnio w długie, milczące zamyślenia. Garbił się przy tym i mimo woli przybierał postawę zbiegniętego psa. Człowiek myślący kategoriami planów i zamiarów wygląda inaczej i Tadeusz nie potrzebował ponawiać pytania „Czy masz wątpliwości?” — żeby wiedzieć, jaki jest istotny sens zamyśleń przyjaciela.

Tej wojny czas był jedynym sprzymierzeniem ludzi czekających w ukryciu, jak że się jednak włókł powoli. Wczesną wiosną roku 1943 Tadeusz był zmuszony wyjechać na kilka dni do Białegostoku. Nie spodzianie pobyt jego przedłużył się niemal do trzech tygodni, po których wracał do Warszawy z niejakim niepokojem. Przyjechał późnym wieczorem na dworzec Wschodni i korzystając z prawa jednej godziny od chwili przybycia pociągu, spieszył do domu dorozką. Już jadąc przez most Kierbedzia dostrzegł na niebie wielką, ciemnoróżową lunę. Potem pomiędzy domami wszystko zniknęło i dopiero na Placu Marszałka luna pojawiła się znowu, tym razem krwisto czerwona, wyraźnie bijąca od strony Starego Miasta.

— Panie, patrz pan — zawołał na dorozkarcza — czy to pożar?

— Ano pożar. Zachciało im się ludzi żywcem popalić.

I opowiedział Tadeuszowi o wypadkach, jakie zaszły w getcie podczas ostatnich dni.

Przeskakując po kilka schodów na raz, Tadeusz biegł na swoje poddasze. Pokój był pusty, łóżko nietknięte. Po ciemku od-

nalaził drzwi na strychu. Stały otwarte. Wyszedł na dach. Czerwony blask oświecał wszystko, w tym blasku widać było nieruchomą postać Jerzego, wspartą o komin, zgarbioną i chudą. Nieogolona od dawna broda ocieniała jego twarz, jak czarna obręcz.

Tam, na wprost, w dole, szalała wielka topiel ognia, który zdawał się polyskać wszystko co żywe i martwe. Dzień następny jednak ukazał, że życie nie daje się tak szybko wytepić. W getcie rozpoczęła się gesta strzelanina. Widać było całe grupy ludzi przesuujących się z miejsca na miejsce. Czasem zabrzmiiała większa detonacja. Wszystkimi najbliższymi ulicami ciągnęły niemieckie auta, wioząc Litwinów. Szaulisów, Niemców. Lecz getto początkowo trzymało się ostro: te same auta wywoziły rannych pogromców. Widok zboczonych krwią hitlerowskich mundurów i swastyk sprawiał bezbronnym cywilom kolosalną satysfakcję.

— Mało, ciagle za mało tym bestiom — wołał Tadeusz, oczekując jakiejś reakcji na twarz Jerzego.

Lecz Jerzy powtarzał niezmiennie:

— Powiniennem być tam z nimi. Zdezerferowałem.

Były chwile, kiedy wbrew rozsądkowi, zdawało się, że rozpaczliwa walka bohaterkiego getta zakończyć się musi zwycięstwem. Tymczasem Niemcy, poznawszy rozmiary oporu na jaki natrafili, zmienili taktykę. Wycofawszy się z obrębu getta rozpoczęli wzmożony atak z zewnątrz. Nadjechały ciężkie i artyleria, ustawiło się to wszystko pod murami, atak szedł w głównej mierze od strony Świętojskiej, Nowiniarskiej i Bonifraterskiej. Teraz już Tadeusz widział ze swego poddasza, jak siły stron walczących są nierówne. Getto, był to jeden wielki kłęb ognia, dymu i huków.

— Tam już nikt chyba nie pozostał żywy — mówił Tadeusz.

Na wprost nich wznosił się kilkumetrowy ślepy mur, w którym Żydzi wybili szereg niewielkich otworów dla wysunięcia karabinu i ostrzeliwania wroga.

— To jest teren szczytów — mówił Kogan, patrząc w ten mur, który stał się przedmiotem szczególnie zacieklego ataku artylerii. Stopniowo wszelkie oznaki życia z tamtej strony ustały, a mimo to pociski artyleryjskie biły w to miejsce, pozostawiając okragłe wyrwy, przez które widać było niebo albo stojące w głębi domy getta.

— Patrz, w Świętojską wjeżdża czołg.

Stalowe cielsko peizło powoli na kształt olbrzymiego żółwia.

— Wszedł do getta — szepnął Jerzy, jakby tym oświadczeniem przyznawał, że tamci skapitulowali.

Znowu wzmożyły się huki, o których nigdy nie można wiedzieć, od kogo pochodzą.

— Patrz, patrz! — zawołał nagle Kogan nieswoim głosem.

Był błąd, drżącym palcem wskazywał wylot ulicy Świętojskiej, z której wytaczał się ciężarowy samochód, ciągnąc za sobą płonący czołg.

— Spalili go! Waleczą! A ja stoję tu i patrzę! — wołał gnając po schodach w dół.

Tadeusz pędził tuż za nim.

— Stój! Stój! — wołał usiłując go powstrzymać.

Jerzy jak obłąkany minął bramę, wypadł na ulicę, był już na Świętojskiej. Przed oczyma Tadeusza mignął mundur oficera SS, którego Jerzy potrafił w biegu. Nim ktokolwiek zdolał go zatrzymać, Kogan biegł już do getta. Oficer SS obejrzał się i nagle ruszył za nim. Wpadli za mur, ich kroki zagłuszył huk wystrzałów.

Tadeusz wrócił na strych. Stał znów i patrzył na coraz bardziej poszczerbiony mur, gdy nagle w jednej z wyrw, gdzieś wysoko, wszczął się ruch. Migły sylwetki ludzie i nim dało się je rozróżnić, błyskawicznie niknęły. Potem na kilka chwil wszystko ustało i nagle w wyrwie zjawiała się wyprężona sylwetka ludzka. Tadeusz cofnął się gwałtownie, bo poznał SS-manę z ulicy Koźłej. Minęło jeszcze kilka chwil nim pojął, że Niemiec ten wisi. Był w pełnym umundurowaniu i czapce SS, jego głowa dotykała górnego brzegu wyrwy, nogi sięgały niemal jej dolnej krawędzi. Był zwrócony twarzą do artyleryjskich pozycji niemieckich, do ulic Nowiniarskiej i Bonifraterskiej, do tyłów ulicy Freta, skąd patrzyły nań oczy ludzi bezbronnych. Był wywiedzony na murach przegrzujących bohaterstwo getta, jako symbol hańby, jako przestroga dla tych, którzy przebrali miarę barbarzyństwa. Wisił tak, dopóki pocisk artyleryjski nie zdołał go zestrzelić.

Pogrzeb ofiar terroru hitlerowskiego w Radomiu

RADOM (ZAP) 9 maja br. odbył się w Radomiu manifestacyjny pogrzeb ekshumowanych zwłok Żydów — zamordowanych podczas okupacji przez ludobójców niemieckich.

W manifestacji wzięło udział ponad 2.000 osób, delegacje robotników radomskich zakładów pracy i kompania honorowa Wojska Polskiego.

Z ramienia CKŻWP udział w manifestacji wzięli ob. P. Żelicki, dr Wilf i mgr. Rozenberg.

Na miejscu kaźni, gdzie zgromadzili się liczne rzesze ludności Radomia przemówienie wygłosił przedstawiciel C. K. Z. w P. obyw. Żelicki. Mówca podkreślił, że ekshumowane dziś zwłoki jako świadectwo masowych morderstw ludobójców faszystowskich są groźnym przypomnieniem dla amatorów nowej wojny. Męczeństwo i krew milionów zamordowanych podczas ostatniej wojny — zakończył ob. Żelicki — wzywa nas do wzmożonej walki z podlegającymi wojennymi, o trwały pokój.

Następnie przemawiali pierwszy sekretarz KM PZPR ob. Gonczarz, prezydent miasta ob. Wiczorek i przedstawiciel Związku b. Więźniów Politycznych — dr Metera.

Po przemówieniach kondukt żałobny ruszył przez b. dzielnicę żydowską i centrum miasta na cmentarz żydowski, gdzie zostały pochowane szczątki ofiar, umieszczone w pięciu trumnach.

Nad otwartą mogiłą miejscowy kantor odprawił „El Mole Rachemim”.

Trzeba czytać, aby móc... pisać

Gazeta „Folksztyme” nr. 19 (128) z dnia 13 maja przynosi wiadomość o t. zw. „akcji wysiedleńczej” skierowanej przeciwko pewnej ilości rodzin arabskich, zamieszkałych w Haifie. Incydent ten miał miejsce na początku kwietnia b. r.

Wiadomość tą redakcja „Folksztyme” zaopatrzyła w ironiczny przypisek: „Charakterystyczne, że prasa syjonistyczna w Polsce — jak „Mosty”, „Arbeiter Cajtung”, „Nasze Słowo”, i inne — która jest na ogół dobrze poinformowana o wszystkim, co się dzieje w Izraelu, nie tylko nie omówiła tego faktu „wysiedlenia”, ale o nim nawet nie informowała swoich czytelników (podkreślenie w tekście)."

Innymi słowy, gazety syjonistyczne, a między nimi i nasza, unika jakoby „drażliwych” momentów rzeczywistości izraelskiej — nie informując o nich, ani nie zajmując wobec nich stanowiska...

Zarzut ważki — lecz jakże bezpodstawny! Nieprawdą jest, jakoby „Mosty” pominięły milczeniem wspomniane wydarzenia. „Wyznawcy” grupy żołnierzy izraelskich w Haifie pismo nasze poświęciło cały artykuł, przy tym — prawie o cały miesiąc wcześniej niż „Folksztyme”. W numerze 49 (319) czytały na str. 2 w pierwszej szpalcie:

„Pewnego dnia grupa zdemobilizowanych żołnierzy wdarła się do kilku domów cywilnej ludności arabskiej, usuwając około 10 rodzin z ich mieszkań i wyrzucając ich meble na bruk”.

Zdaje się — słowa zupełnie wyraźne. Nie ograniczyliśmy się jednak do samej informacji. Staraliśmy się Czytelnikom naszym wskazać na przyczyny, które spowodowały taki wybrzyk w stosunku do cywilnej ludności arabskiej. Wskazaliśmy na cały szereg błędnych posunięć rządu w stosunku do mniejszości arabskiej oraz na szkodliwe i reakcyjne stanowisko, jakie prawica jiszuru wraz z elementami reformistycznymi ruchu robotniczego zajmowała od dawna w tej sprawie. W końcu zacytowaliśmy artykuł wstępny z „Al Hamiszar”, w którym gazeta ta domaga się od rządu pociągnięcia do odpowiedzialności inspiratorów i organizatorów „wysiedlenia”.

Redaktor „Folksztyme” nie zauważył tego artykułu. Nie uznaje on widocznie tej prostej zasady, że gazeta, o której się pisze należy również czytać... (C)

Z życia żydowskiego w Polsce „ORT” uczestniczy w akcji siewnej

DZIERŻONIÓW (ZAP). Wielki wkład pracy ma Referat Rolny w Dzierżoniowie w wiosennej akcji siewnej Rolniczych Spółdzielni Żydowskich w Kidlinie, Niemczy i Pieszycach.

Udział ORT-u wyrażał się przede wszystkim w pomocy udzielonej przez dostarczenie traktorów.

Referat Rolny ORT-u utworzył w Niemczy ośrodek maszynowy, którego zadaniem jest obsługa spółdzielni rolniczych.

Celem wypełnienia zobowiązań pierwszomajowych ośrodek maszynowy ORT-u pospieszył z pomocą zjednoczonej żydowskiej spółdzielni rolniczej w Kidlinie i Niemczy, posiadającej 270 ha ziemi ornej — oddając do dyspozycji spółdzielni 2 wyremontowane traktory z kompletem pi-

gów, kultywatorów, kółczatek i innego sprzętu rolniczego.

Spółdzielnia rolna w Pieszycach również korzystała z wydatnej pomocy traktorów ORT-u.

Kierownik Referatu Rolnego ORT-u — agronom inż. Alpert — oprócz udzielania wskazówek agrotechnicznych pomaga spółdzielniom w rozwiązaniu ich codziennych problemów pracy.

Traktory ORT-u od razu po staniu siewu wyruszyły w pole i pracowały nieprzerwanie od świtu do zmierzchu.

Dzięki pomocy ośrodka maszynowego, którego traktory zorały 130 ha, ani jeden ha ziemi zjednoczonej spółdzielni rolniczej w Kidlinie i Niemczy nie leży odłogiem.

Pomoc ORT-u w formie pracy traktorów była bezpłatna.

PRZYGOTOWANIA DO KRAJOWEGO ZJAZDU ORT-u.

WARSZAWA (ZAP). Przygotowania do Krajowego Zjazdu ORT-u, który odbędzie się w żydowskiej sali teatralnej w Warszawie w dniach 4 i 5 czerwca, są w pełnym toku.

We wszystkich oddziałach ORT-u, na terenie całego kraju, odbywają się obecnie wybory delegatów na zjazd krajowy.

GOSPODARSTWO ROLNE DLA DOMU DZIECKA

WARSZAWA (ZAP). Zarząd Główny „ORT” w porozumieniu z CKŻWP przekazał swoje gospodarstwo rolne w Pieszycach dla tamtejszego Domu Dziecka. Gospodarstwo to jest bogato wyposażone w żywy inwentarz i sprzęt rolniczy.

WSPÓŁPRACA ORT-u Z „SOLIDARNOSCIĄ”

WROCLAW (ZAP). Jak już podawaliśmy, współpraca ORT-u z centralą „Solidarność” w dziedzinie szkolenia zawodowego rozwija się coraz bardziej. W końcu kwietnia br. w ramach czynu pierwszomajowego, oddział ORT-u we Wrocławiu przeprowadził kurs dla kierowników technicznych spółdzielni branży obuwianej.

Na kurs wydelegowani zostali kierownicy techniczni spółdzielni z Wrocławia, Dzierżoniowa, Ziembicy, Pilawy Górnej, Świdnicy, Ząbkowic, Legnicy i Pieszyc.

W ostatnich dniach kwietnia br. został uruchomiony przy spółdzielni „Zgoda” we Wrocławiu kurs kroju i szycia spodni i bryczosów.

Na kurs uczęszcza 22 pracowników spółdzielni. Kurs prowadzony jest przez ob. M. Goldmana.

OSIĄGNIĘCIA UCZNIÓW ORT-u

DZIERŻONIÓW (ZAP). W państwowej fabryce odborników radiowych „Ponier” uruchomiona została trzecia taśma montażowa radioodborników „Pionier U-1” obsadzona wyłącznie uczniami II klasy Szkoły Radiotechnicznej ORT-u w Dzierżoniowie.

Taśma ta już po dwóch dniach pracy osiągnęła wydajność 40 odborników dziennie, a po tygodniu doszła do przeciętnej wydajności 70 — 75 odborników dziennie, wobec planowanych na tej taśmie 25 — 30 sztuk dziennie.

Za sumienną i wzorową pracę uczniów ORT-u otrzymali podziękowanie od Zarządu Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Urządzeń Radiowych.

KTO ZNA TEGO ZBRODNIARZĄ?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko obywatelowi niemieckiemu Friedrichowi Hennigowi, ur. 1905 r., podejrzewanemu o działanie na szkodę obywateli polskich w okresie okupacji. Według posiadanych danych Friedrich Hennig w okresie od września 1940 roku do kwietnia 1942 r. był szefem policji przemysłowej i nadzorcą cen w Gewerbe Polizei i Preisüberwachung w Katowicach, zaś w czasie od października 1942 r. do 1944 r. pracował w Warszawie w Schutzpolizei w sekcji gospodarczej.

Osoby, którym znana jest działalność Friedricha Henniga w czasie okupacji, proszone są o zgłoszenie się w celu złożenia zeznań do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, Leszno 53/55, pokój Nr. 446, względnie o podanie na piśmie pod tym samym adresem znanych im faktów, ze wskazaniem miejsca swego zamieszkania.

Osiągnięcia Spółdzielni Żydowskich

PRZODUJĄCA BRYGADA

SZCZECIN (ZAP). Brygada ob. Granata ze spółdzielni „Im. 22 Lipca” w Szczecinie w ciągu czterech miesięcy b. roku podwyższyła produkcję o 70 procent.

W styczniu spółdzielnia wyprodukowała 744 marynarek, a w kwietniu osiągnęła rekordową produkcję — 1300 marynarek.

SUKCES KOŁA DRAMATYCZNEGO SPOŁDZIELNI „JEDNOŚĆ” W LEGNICY

WROCLAW (ZAP). Ostatnio odbył się na Dolnym Śląsku przegląd dorobku artystycznego żydowskich kół amatorskich. Festiwal za skoczyć widzów wysokim poziomem gry artystów — amatorów.

Jury pod przewodnictwem dr-a Sfarda jednomyślnie wyróżniło koło dramatyczne spółdzielni „Jedność” w Legnicy.

EGZAMINY CZELADNICZE

WROCLAW (ZAP). W dniach 27, 28 i 29 kwietnia br. odbył się we Wrocławiu egzamin czeladniczy dla absolwentów szkoleniowego warsztatu górszcarskiego ORT-u.

Do egzaminu przystąpiło 18 uczennic. Egzamin złożyły wszystkie z wynikami dobrymi i bardzo dobrymi.

Obecny podczas egzaminu naczelnik Wydziału Szkoleniowego Izby Rzemieślniczej — inż. Bartel, podkreślił wysoki poziom kwalifikacji zawodowych absolwentek ORT-u.

NOWE PUNKTY REPERACYJNE

WROCLAW (ZAP). Pracownicy spółdzielni „Im. Olgina” we Wrocławiu zobowiązali się uruchomić kilka nowych punktów reperacyjnych.

Wieczór Oświaty, Kultury i Prasy w Legnicy

W dniu 10 maja 1949 r. odbył się w przepięknej sali Domu Ludowego przy Żydowskim Towarzystwie Kultury wieczór w ramach Tygodnia Oświaty, Kultury i Prasy. Referat o zna-

KOMUNIKAT

Łódzki Wojewódzki Oddział TOZu zawiadamia, iż żłobek TOZu przy ul. Stalina 30 dysponuje jeszcze niewielką ilością wolnych miejsc.

Ze względu na rozpoczynający się okres letnich upałów prosimy zainteresowanych rodziców do jaknajwcześniejszego zapisu dzieci. Żłobek mieści się w przestronnym pomieszczeniu, zaopatrzonym w taras i ogródek.

MORDERCA HITLEROWSKI SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

ŁÓDŹ (ZAP). Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał ostatnio sprawę zbrodniarza wojennego Juliana Duleczusa vel Hilko Delajczuka, oskarżonego o to, że w okresie okupacji w Baryłowie, Beresteczku i innych miejscowościach województwa wołyńskiego, współpracując z Niemcami, jako komendant policji ukraińskiej — brał udział w zabójstwie kilku Polaków i Żydów, jak również w pogromach ludności polskiej i żydowskiej w Beresteczku, podczas których zginęło około 600 osób.

Przewód sądowy w całej pełni ujawnił winę oskarżonego, który skazany został na karę śmierci.

RZESZÓW (ZAP). Wyrokiem Sądu Okręgowego w Rzeszowie skazany został na karę śmierci Karol Stachak, granatowy policjant, pełniący w okresie okupacji służbę na posterunku w Czudeczu.

Jak wykazał przewód sądowy, skazany brał udział w dokonywaniu zabójstw, a w szczególności zastrzelił: ukrywającego się przed wywiezieniem do Niemiec Michała Kumora, uciekającego przed oblawa Między sława Ficka, doprowadzonego na posterunek Żyda o nieustalonym nazwisku, jak również Stanisława Biedę i Ignacego Pięprzyka.

czeniu Tygodnia na tle ogólnej walki kraju o likwidację analfabetyzmu wygłosił tow. Gluzman. Przy pomocy cyfr i całego szeregu wymownych faktów prelegent zobrazował dotychczasowe wyniki procesu odrodzenia i przebudowy kultury w Polsce Ludowej.

W czasie wieczoru w foyer Domu Żydowskiego Towarzystwo Kultury urządziło sprzedaż książek postępowych pisarzy żydowskich po zniżonych cenach.

Po referacie nastąpiła bogata część artystyczna, na którą złożyły się występy wychowanków Domu Dziecka, oraz sekcji gimnastycznej i chóru spółdzielni krawieckiej „Jedność”. Na wyróżnienie zasługuje występ chóru, który wykonał pieśń polską i żydowską, co było wyrazem braterskiego współzycia robotników obu narodowości. Należyte przygotowanie chóru jest zasługą kierownika spółdzielni, dyrygenta tow. Lewkowicza. W przerwach przygrywała orkiestra świetlicy szkolnej.

Rolnictwo — fundamentem gospodarki narodowej

(Dokończenie ze str. 3-ej)

każdy km kw. przypada 45 — 55 osób. Są to jednak kraje, leżące w północnej, umiarkowanej strefie. Natomiast Palestyna ma subtropikalny, ciepły klimat. Krajem, którego warunki naturalne przypominają Palestynę, jest wyspa Sycylia. Podobnie jak Palestyna leży w strefie subtropikalnego klimatu, przy Morzu Śródziemnym. Podobnie jak Palestyna posiada Sycylia równe, nisko położone obszary biegnące wzdłuż wybrzeża morskiego, a w środkowej części kraju nie bardzo wysokie góry. Również Sycylia ma swe plantacje cytrynowe, które stanowią bogactwo rolników. Gęstość zaludnienia w sektorze rolniczym Sycylii wynosi przeszło 100 osób na km kw. ziem. Opierając się na tym porównaniu, moglibyśmy twierdzić, że Palestyna — wyłączając Negew, w którym warunki są zgoła odmienne aniżeli na Sycylii — mogłaby mieć ludność rolniczą dochodzącą do cyfry 1.400.000 osób (przestrzeń kraju, nie wli-

czając Negewu, wynosi 14.000 km kw. W dniu dzisiejszym ludność rolnicza Palestyny liczy 700 — 800 tysięcy dusz (600.000 — 700.000 Arabów i niespełna 100.000 Żydów). W ten sposób Palestyna mogłaby wchłonąć dodatkowo 600.000 osób zatrudnionych w rolnictwie. Przyjmując, że 20 procent jiszuru żydowskiego pracować będzie na roli — oznaczałoby to zdolność absorpcyjną dalszych trzech milionów ludzi. A jednak ogół Żydów na świecie — wyłączając jiszur palestyński — wynosi: około sześć milionów w Ameryce Północnej i Południowej, około 2 milionów w ZSRR, jeden i ćwierć miliona w Europie oraz przeszło 900.000 w krajach Wschodu. Dlatego też byłoby uzasadnione twierdzenie, że Palestyna posiada obecnie możliwości absorpcji całej ludności żydowskiej zamieszkującej Europę i kraje Wschodu plus 500.000 Żydów z Ameryki. Rozumie się, że nie uwzględniliśmy w tym wypadku 12.000 km kw. pustynnego Negewu.

Z ŻYCIA PARTII HASZOMER HACAIR

KRAKÓW. Dnia 7 kwietnia odbyło się w lokalu partyjnym w Krakowie uroczyste zebranie poświęcone pierwszej rocznicy proklamacji Państwa Izrael.

Przewodniczący zebrania w krótkim przemówieniu podkreślił przełomowe znaczenie tej historycznej daty w dziejach narodu żydowskiego. Wojna, prowadzona na wszystkich frontach, uwieczniona została pełnym sukcesem, ponieważ zwyciężył duch armii żydowskiej, a przede wszystkim jej trzonu — dawnych oddziałów Palmachu. Partia nasza jest w opozycji do poczynąń rządu Izraela. Walczymy o prawdziwy postęp w Palestynie, w którym widzimy rekojmie przyszłego ustroju socjalistycznego. To jest cel naszej walki i w tej walce nie ustaniemy.

Następnie zabrał głos przedstawiciel C.K. Partii tow. Gurewicz. Przez dwa tysiące lat Żydzi wędrowali po świecie, przenosząc się z miejsca na miejsce, przy czym siłą napędową tej tułaczki był antysemityzm. Dopiero syjonizm wskazał nam jedyny prawdziwy cel i nadał temu podwójnemu ramy organizacyjne i podstawy polityczne. Gdyby nie było syjonizmu — nie byłoby dziś państwa Izrael. Pierwszy Kongres Syjonistyczny dał podstawy, wy był realizatorem tej idei. Gdyby nie pionierzy żydowscy, gdyby nie ofiarę ich krwi i życia — nie byłoby dziś państwa Izrael. Gdyby nie znój ich codziennej pracy — nie byłoby bazy materialnej w Izraelu. I jeszcze jedno. Gdyby nie pomoc Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej — nie byłoby państwa Izrael. Tej historycznej prawdy nie wolno nam zapominać.

Młodzież żydowska — nasz ruch chalucoy — założyła podwaliny państwa. W ciągu dwóch miesięcy zorganizowała młody rząd, administrację, armię. My — ruch robotniczy — byliśmy tymi, którzy stworzyli armię, zasilając jej szeregi najlepszym materiałem ludzkim, dlatego odparliśmy agresorów, dla tego zwyciężyliśmy.

Imigracja w ciągu ub. roku trwała nieprzerwanie. Nie zważając na kule i bomby, 209.000 Żydów imigrowało do Izraela, to była ich jedyna droga. Nie należy jednak zapominać, że na naszym terytorium znajdują się wciąż jeszcze wojska Egiptu i Transjordanii. Jesteśmy w opozycji do rządu, lecz nie do narodu. Walkę swą prowadzimy dalej. Dalej budujemy, dalej też zasilac będziemy szeregi obrońców kraju.

Musimy walczyć o imigrację i o hegemonię ruchu robotniczego w Izraelu. Mapam prowadzi konsekwentną walkę klasową, nie zmniejsza jednak swego udziału w konstruktywnej odbudowie Erec. Charakter kraju, przyjmującego setki tysięcy nowych imigrantów, dyktuje nam taką właśnie formę opozycji wobec rządu reformistyczno-klerykalnego.

Dlatego też musimy wzmocnić nasze szeregi i nasze pozycje w Izraelu. Jedną drogą, którą prowadzi do tego celu, jest aliaja zdrowych, twórczych elementów żydowskich ze wszystkich krajów diaspory. Burzuj z Nowego Jorku nie będzie budował Palestyny.

Trzy zadania stoją przed nami w Izraelu na najbliższy okres: 1) obrona kraju (wojna jeszcze się nie skończyła), 2) budowa państwa, które musi dać dach nad głową i pracę dla nowych imigrantów oraz 3) aliaja — zadanie najważniejsze.

Walka, którą prowadzi ostatnio Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej przeciw kosmopolityzmowi, jest najzupełniej słuszną. Kosmopolityzm jest bowiem ideologią burżuazyjną. Ten kto buduje swoje państwo i swoją kulturę, nie może być kosmopolita.

Ruch syjonistyczny — jest naszą jedyną i słuszną drogą.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hatikwy i Techezakny.

LEGNICA. Dnia 7 maja br. odbyło się uroczyste zebranie partyjne z udziałem członka komitetu wojewódzkiego partii tow. mgr. Rozenfelda. Zebranie zajął tow. Berg, po czym odśpiewano Hatikwę. Referat okolicznościowy wygłosił tow. Rozenfeld. W godzinny przemówieniu referent wyczerpująco analizował zarówno wypadki poprzedzające proklamację państwa, jak też historię pierwszego roku niepodległości.

Rokowania w Lozannie posuwają się zółwim tempem

Lozanna (ITA). Dnia 16 maja Komisja Pojednawcza ONZ poraz pierwszy pertraktowała z wszystkimi państwami arabskimi razem, a nie jak dotychczas z każdą delegacją oddzielnie. Następnie przewodniczący Komisji Ethridge odbył prywatną konferencję z przewodniczącymi delegacji arabskich i przedstawicielami t. zw. Kongresu Uchodźców Palestyńskich.

Po tej konferencji wspólne posiedzenie delegacji arabskich zdecydowało, iż sprawa uchodźców winna być pierwszym punktem pertraktacji.

Również przewodniczący delegacji izraelskiej dr Walter Ejtan konferował trzy godziny z przedstawicielami Komisji, odpowiadając na szereg pytań, dotyczących polityki Izraela. Dał on do zrozumienia Komisji, że kwestię uchodźstwa będzie można rozwiązać po załatwieniu sprawy granic, w ramach traktatu pokojowego.

W ten sposób problem uchodźców arabskich stał się obecnie kwestią proceduralną, wysuwając się na pierwszy plan rokowań w Lozannie.

Tel-Awiw (Kol Israel). 10 maja. Komisja Pojednawcza ONZ na tajnym posiedzeniu powzięła decyzję, iż pierwszym punktem porządku dziennego rokowań między Izraelem a państwami arabskimi ma być kwestia granic państwa Izrael.

Delegacja izraelska wyraziła zgodę na proponowany porządek dzienny. Delegacje arabskie nie sprecyzowały dotychczas swego stanowiska, domagając się uwzględnienia ich postulatów w sprawie uchodźstwa.

MIN. SZARET PRZYBYŁ DO N. JORKU. TEL-AWIW (Kol Israel) 11 maja wieczorem rozpoczęła się w Lake Success dyskusja nad prośbą Izraela o przyjęcie do CNZ.

Na godzinę przed rozpoczęciem dyskusji przybył do Nowego Jorku minister Szaret po 27 godzinnej podróży lotniczej. Pragnie on być obecny podczas dyskusji Generalnego Zgromadzenia, a w wypadku pozytywnego wyniku głosowania złożyć przed Zgromadzeniem deklarację — jako przedstawiciel 59-tego państwa, członka Organizacji Narodów Zjednoczonych.

J. Griczman.

Prosto z... „Mostów“ Ofensywa kulturalna w USA

Na raucie w Nowym Jorku
Wyjaśnił Bunche ostatnio,
Że U. S. A. dla Negra
Są ciągle ciemną matnią.

Lecz dobrotliwy Yankes —
Potwierdzić mogą czarni —
By ciemność im rozjaśnić
Wiesza ich na latarni!...

Myśli

Anglosasi twierdzą, że są gorącymi zwolennikami pokoju: rzeczywiście, czyż nie popierają niemieckich malarzy pokojowych?...

I wierzący bywają bałwochwalcami — kiedy modlą się do boga wojny...

Arabowie, którzy przeciwstawiali się gwałtownie przyjęciu Izraela do O. N. Z., wysuwali jako jedno z żądań ochronę miejsc świętych w Jerozolimie: tak, tak, nie zdążyli ich przecież zbombardować...

„O.R.T.“ Kraków, Meiselsa 18, tel. 558-69

II Walne Zebranie ORT-u Organizacji Twórczości Oddział w Krakowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 maja 1949 r. o godz. 9 rano w własnym budynku ORT-u przy ul. Meiselsa 18 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zgajenie
- 2) Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania
- 3) Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu
- 4) Sprawozdanie kasowe
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 6) Dyskusja
- 7) Wybór nowych władz Oddziału ORT-u
- 8) Wybór delegatów na ogólnopolski Zjazd ORT-u w Warszawie
- 9) Różne

W razie braku quorum Walne Zebranie odbędzie się o pół godz. później bez względu na ilość obecnych członków.

ZARZĄD

Plenum przyjęło szereg uchwał o charakterze organizacyjnym.

Tow. Rozenfeld podkreślił olbrzymi wkład z jednej strony czynu chalucoy, dzięki któremu powstał silny, związany z ziemią ojczystą jidysz żydowski: w Palestynie, z drugiej strony — państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, których poparcie na forum ONZ zdecydowało o polityczno-prawnej możliwości utworzenia państwa. Następnie mowa zobrazowała obecną strukturę sił społeczno-politycznych w Izraelu i sprecyzowała zadania partii Mapam w tej sytuacji, dając jednocześnie przegląd ekonomicznego rozwoju kraju.

Na zakończenie wieczoru odśpiewano Techezaknę. Obecnych było ponad 70 towarzyszy.

Dnia 10 maja odbyło się wspólne zebranie komitetu partyjnego i aktywu z udziałem 37 towarzyszy.

Tow. Lefelsztyl przedstawił zebranym zadania aktywu partyjnego w obecnej sytuacji, podkreślając specjalnie potrzebę silniejszego związania aktywu z partią i konkretną pracą partyjną. Za naczelne zadanie aktywu należy uważać podniesienie poziomu ideowego członków partii.

W tym celu aktywu organizuje w przyszłości samodzielną pracę kulturalno-oświatową. Po dyskusji utworzono następujące komisje w ramach aktywu: koło referentów (w składzie 10 towarzyszy), komisja „Mas Chodsz“ (7 towarzyszy), Koło Kobiet, Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Koło KKL oraz kursy dla nauki języka hebrajskiego. Zebrania aktywu postanowiono urządzać dwa razy w miesiącu.

B. L.

KATOWICE 7 i 8 maja br. odwiedził organizację partyjną na Górnym Śląsku gen. sekretarz partii tow. Nachum Sztrachman.

Tow. Sztrachman wygłosił w Katowicach i Sosnowcu referat nt. „W obliczu rocznicy powstania państwa Izrael“. W obu miastach odbyła się po referacie ożywiona dyskusja.

8 maja odbyło się plenarne posiedzenie W. K. partii, na którym tow. Sztrachman wygłosił referat „O zadaniach partii w obecnym okresie“. W dyskusji wzięli udział tow. tow. Kozak, Zylbersztajn, Rebhun, Mandelbaum, Kohan i inni.

W ARMII IZRAELA POZOSTAŁY JEDYNI
KOBIETY NIEZAMEŻNIE

TEL-AWIW (Obsl. wł.). — W odpowiedzi na interpelację jednego z posłów Konstytuanty — minister Obrony Narodowej wyjaśnił, że wszystkie kobiety zamężne za wyjątkiem kobiet oficerów zostały już zdembobilizowane. W oddziałach kobiecych pozostały jeszcze na służbie dziewczęta z roczników: 28, 29 i 30.

400 DZIECI ŻYDOWSKICH WE FRANCJI OBCHODZIŁO ROCZNICĘ POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM

Paryż (ZAP). 400 dzieci żydowskich, wychowanków szkół i domów dziecka „Unionu“, zgromadziło się, ażeby oddać hołd powstańcom getta warszawskiego. W akademii wzięli również udział delegaci „Unionu“.

Piękna sala 5-go pasażu, w której odbywała się uroczystość, udekorowana była transparentami: „Nigdy nie zapomnimy bohaterów z getta“, „Cześć i chwała naszym bohaterom“.

Anna Wilner w swym przemówieniu do dzieci zobrazowała przebieg powstania w getcie warszawskim i heroizm jego uczestników.

Artyści — Estera Perelman, Szeftel Zak i Jakub Kurlender — wykonali szereg pieśni oraz recytowali utwory, poświęcone waice getta.

Na zakończenie akademii zgromadzone dzieci odśpiewały hymn powstańców żydowskich.

Z. P. R. HASZOMER HACAIR

Oddział w Łodzi

Podajemy do wiadomości, iż przyjmuje się dalsze zapisy na istniejące kursy języka hebrajskiego dla początkujących, średniozaawansowanych i wyżej zaawansowanych.

Informacje i zapisy w sekretariacie partii — ul. Kilińskiego 49, w godzinach 19—21.

SĄD OKRĘGOWY W TEL - AVIVIE

Dotyczy testki spadkowej Nr 182/48 w sprawie: zmarłych Kimla Gustawa i Norberta Zygmunta Kimla ze Lwowa.

Petent: Zygmunta Zendeł — Kimel przez adw. D. S. Kosowskiego — Szachora — Tel - Aviv, ul. Alenby 120.

Zawiadomienie

Podaje się do wiadomości, że petent wioś do Sądu Okręgowego w Tel - Avivie prośbę o przyznanie mu spadku po zmarłym Gustawie Kimlu i Norbercie Zygmuncie Kimlu ze Lwowa i, że Sąd Okręgowy rozpatrzy prośbę tę w przeciągu 60-ciu dni od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia. Każdy, kto rości pretensje do wyżej wymienionego spadku, w nien osobiste lub pisemnie wnieść sprzeciw w w/w okresie. Po tym terminie Sąd wyda wyrok.

22. III. 49.

B. Geladi, registrar

Ja, Tylman Henryk, zam. w Łodzi, ul. Narutowicza 7, oświadczam, że nie miałem i nie mam nic wspólnego z moim bratankiem Tylmanem Abramem, zam. w Łodzi — ul. Piotrkowska 59, oprócz stopnia pokrewieństwa i prośbę o nieidentyfikowanie mnie z nim.

Mendel DYM — ostatni przedwojenny adres: Kraków, ul. Kalwaryjska 32 — otrzymał paczkę od krewnych z U. S. A. — którą zechce odebrać do dni 14-tu w Urzędzie Pocztowym Kraków 14, ul. Zamojskiego 5.

Koledze Lichtensztejnowi i Małżonce jego, serdeczne mazeltow z okazji narodzin bliźniąt — Kolektyw nauczycielski Szkoły Hebrajskiej im. Ch. N. Bialika w Legnicy.

Poszukiwana maszynistka. Oferty: „Biogłos“, do Redakcji.

M. Künstler, Zakład Kamieniarski — Kraków, Limanowskiego 16, tel. 559-67. Podaje do wiadomości, iż posiadam księgi zmarłych i pochowanych na żyd. cmentarzu w Krakowie przy ul. Miodowej. Na żądanie zainteresowanych odnajduje i wskazuje groby.

Dr ZAUERMAN, specjalista: skórne weneryczne — 8—10; 5—7. Narutowicza 2.

DENTYSTA S. Wodnicki. Korony i mostki porcelanowe. Łódź. Andrzeja 11. tel. 154-12, godz. 11 — 13. 16 — 18.

RADIOAPARATY

NAPRAWIA

FACHOWO

SZYBKO

TANIO

dyplomowany mistrz radiotechnik

F-ma B. SZTAMLER

Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

LECZ. ZĘBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości i spłaty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po 60 — W tekście 80. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przelana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji: Łódź, ul. Wieckowskiego 4-8. Skrzynka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150. Redaguje Kolum — D-01926